

Empowerment

Kwartalnik Pracowników Socjalnych Śląska Opolskiego

Zeszyt Nr 2(8) czerwiec 2013 | Egzemplarz bezpłatny | ISSN: 2083-5396



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Opolu

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Człowiek – najlepsza inwestycja

Spis treści

Od redakcji	3
Opolskie szkice z teorii i praktyki pracy socjalnej <i>Zdzisław Markiewicz</i> Wybrane nurty superwizji pracy socjalnej.....	4
Ludzie pomocy człowiekowi i ich dzieło <i>Hanna Wrońska</i> W SŁUŻBIE DRUGIEMU CZŁOWIEKOWI Rozmowa z Księdzem prał. dr Arnoldem Drechslerem – dyrektorem Caritas Diecezji Opolskiej.....	7
Niepokonani... <i>Dominika Głogowska, Barbara Ożarowska</i> Tanecznym krokiem przez życie... – rozmowa z Kazimierzem Michlikiem.....	10
Rodzinne poradnictwo socjalne <i>Anna Weissbrot-Koziarska</i> Poradnictwo socjalne dla rodzin sprawujących opiekę nad osobą z zaburzeniami psychicznymi.....	12
Dobre praktyki jednostek organizacyjnych pomocy i integracji społecznej <i>Małgorzata Maras</i> Siła leży w ZESPOLE – Ośrodek Pomocy Społecznej w Praszcze.....	14
III sektor – Socjalne organizacje pozarządowe <i>Józefa Balikowska, Barbara Ożarowska, Dominika Głogowska</i> Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddział Rejonowy w Strzelcach Opolskich.....	18
Empowerment – gazeta studencka <i>Donata Adolf, Izabela Kuźnik, Anna Łazurkiewicz, Joanna Majewska, Ewa Saran, Magdalena Soroka</i> Integracja mieszkańców Domu Pomocy Społecznej Żłota Jesień z mieszkańcami Raciborza.....	22
Uniwersytet Opolski: Praca socjalna.....	24
Polecamy... <i>Iwona Dąbrowska-Jabłońska</i> Mel Gray, Stephen A. Webb, Praca Socjalna. Teorie i metody.....	26

Wydawca:
Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Opolu
45-315 Opole, ul. Głogowska 25c
tel. 77 44 15 250, fax. 77 44 15 259
www.rops-opole.pl

ISSN: 2083-5396 Wydanie II Nakład 500 egz.

Redakcja:
Piotr Sikora – redaktor naczelny

Kolegium redakcyjne:
Iwona Dąbrowska-Jabłońska
Agnieszka Gabruk-Teodorowicz
Adam Różycki
Anna Weissbrot-Koziarska

Skład i druk:
Studio Reklamy AGENDA
Kępa, ul. Luboszycka 32
tel. 506 653 003

Empowerment – Kwartalnik pracowników socjalnych Śląska Opolskiego – współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Publikacja wydana w ramach projektu systemowego pt. „Podnoszenie kwalifikacji kadry pomocy i integracji społecznej w województwie opolskim”. Priorytet VII Promocja Integracji Społecznej. Działanie 7.1. Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji. Poddziałanie 7.1.3. Podnoszenie kwalifikacji kadr pomocy i integracji społecznej. Program Operacyjny Kapitał Ludzki 2007-2013.

Zasady nadsyłania tekstów:

Materiały i informacje dla redakcji prosimy nadsyłać drogą elektroniczną na adres: kwartalnik@rops-opole.pl Przesłanie tekstu jest jednocześnie wyrażeniem zgody na jego opublikowanie, zarówno w wersji drukowanej, jak i elektronicznej oraz wyrażeniem zgody na redakcję merytoryczną oraz techniczną dokonaną przez redaktorów. Teksty przekazywane do redakcji, opatrzone imieniem i nazwiskiem autora, wraz z prawem ich publikowania udostępniane są dla Kwartalnika „Empowerment” nieodpłatnie i autorzy zamieszczonych artykułów nie będą z tego tytułu wnosić żadnych roszczeń. Format nadsyłanych tekstów – MS WORD, Times New Roman 12, odstęp pojedynczy, marginesy 2,5 cm. Bardzo prosimy o nieformatowanie tekstów. Zdjęcia, rysunki wraz z ich tytułami, itp. prosimy nadsyłać jako osobne pliki. Prosimy o podawanie autorów nadsyłanych zdjęć. Teksty opatrzone przypisami: należy stosować przypisy dolne zgodne z polską normą bibliograficzną, a na końcu tekstu dołączyć bibliografię.

Od redakcji



Czerwiec jest ulubionym miesiącem dzieci, które kończąc wyteżony czas szkolnej edukacji, rozpoczynają słoneczną kanikulę. Jest to jednocześnie okres wielu dziecięcych świąt, raz radosnych, zorientowanych na zabawę, ale również nierzadko będących okazją do wspomnienia dramatycznych losów, jakich doświadczali najmłodszy. W Polsce, jak w wielu innych krajach uroczyste i radośnie obchodzony jest 1 czerwca Międzynarodowy Dzień Dziecka. Jego inicjatorem jest International Union for Protection of Childhood, której celem było zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom z całego świata. Działacze społeczni, pracownicy socjalni, pedagodzy, którzy swe profesjonalne powinności zorientowali na wspieranie najmłodszych odwołują się w tym okresie także do świąt szczególnych takich jak: Dzień Dzieci Będących Ofiarami Agresji (4 czerwca), Światowy Dzień Sprzeciwu wobec Pracy Dzieci (12 czerwca), Międzynarodowy Dzień Dziecka Afrykańskiego (16 czerwca), czy obchodzony w naszym kraju (30 maja) Dzień Rodzicielstwa Zastępczego. Mają one głęboki socjalny kontekst i rodzą się ze szczególnego rodzaju odpowiedzialności za tworzenie takiego ładu, w którym dziecko nie będzie doświadczać już nigdy głodu, strachu, skrajnej biedy, wyczerpania pracą, przemocy.

Czerwiec – czas dzieci każe nam także postawić pytania odnoszące się tego, jak w kształceniu i działaniu wyposaża się dziś pracowników socjalnych w specyficzną wiedzę, umiejętności i kompetencje niezbędne do kompleksowej interwencji w rodzinie, zorientowanej także w istotny sposób na zapewnienie wszechstronnego rozwoju dzieci. Istnieją bowiem przesłanki stwarzające pewien rodzaj pedagogicznego niepokoju, uzasadnionego o tyle, że piszący te słowa swoją drogą do pracy socjalnej rozpoczynał od gruntownego przygotowania pedagogicznego i wielopokoleniowej pedagogicznej rodzinnej tradycji. Oto, bowiem obowiązujący do niedawna standard kształcenia dla kierunku: praca socjalna uwzględnił przygotowanie pedagogiczne przyszłych pracowników socjalnych w wymiarze 60 godz. Opieka i praca socjalna w Polsce zawsze pozostawały w nierozdzielnej całości, mającym swe wielorakie uzasadnienia. Helena Radlińska stawiana jest w gronie tak wybitnych przedstawicieli myśli pedagogicznej i opiekuńczej jak Janusz Korczak, Kazimierz Jeżewski czy Józef Czesław Babicki. Analiza twórczości i dokonań tych wielkich pedagogów pozwala jednocześnie dostrzegać wątki typowe dla nowoczesnej i profesjonalnej pracy socjalnej, takie jak: idee samopomocy, obywatelskości, samorządności, odpowiedzialności, praw człowieka, samoorganizacji i wielu innych. Dzień Dziecka każe pamiętać o *Pedagogii pracy socjalnej*, o jej wielkich dokonaniach i o tym, byśmy w systemowym szaleństwie nie zapomnieli, że specyficznych, pedagogicznych kompetencji nie przekażemy w ciągu 60 godz. zajęć.

Jak zwykle jednak życie pisze ciekawsze scenariusze i dostarcza wielu pozytywnych faktów, świadczących, że tkwi w środowisku pracy socjalnej silna potrzeba działań skierowanych na potrzeby najmłodszych, odwołująca się do tego, co w dzieciństwie najpiękniejsze, co urzeka, a więc do radości, zabawy, uśmiechu, bez troski. To niezwykle ważne instrumenty prawidłowego rozwoju osobowości, nie dające się niczym skompensować. Przykładem takiego symbiotycznego łączenia działania społecznego i zabawy był np. wspomniany już wyżej Dzień Rodzicielstwa Zastępczego, który Sejm RP uchwalił uznając potrzebę poprawy losu dzieci odrzuconych i osieroconych oraz działań na rzecz rozwoju i popularyzacji ruchu rodzicielstwa zastępczego w Rzeczypospolitej Polskiej. Tak ważną misję można realizować także w sposób najbliższy dzieciom, organizując tak jak czyni to każdego roku Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Opolu – Piknik na rzecz rodzin i rodzicielstwa zastępczego. Zabawowe formy wspierania rozwoju dzieci włączane są dziś w Polsce w pracę tych jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, które w swych środowiskach pełnią funkcję Centrów Aktywności Lokalnej. Poszerzają one znacznie katalog oferowanych form i instrumentów wsparcia, często odnosząc je do najmłodszych. Taka postawa ma mocne socjalne uzasadnienie, gdyż jak wskazują liczne badania, to dzieci są największymi beneficjentami biedy i wykluczenia społecznego. Międzypokoleniowa transmisja niedostatku, niskiej pozycji społecznej nie pozwala dłużej pomijać dziecka, jako kluczowego odbiorcy pracy socjalnej z pełnią przysługujących mu praw. Z pedagogicznym przesłaniem Janusz Korczak pisał:

*Niech się wreszcie każdy dowie
I rozpowie w świecie całym,
Że dziecko to także człowiek,
Tyle, że jeszcze mały.*

Uśmiech dzieci biorących udział w Pikniku organizowanym przez ROPS, nawet wbrew pogodzie był odpowiedzią na pytanie jak najlepiej trafić do dziecka, jak uczynić jego świat odrobinę lepszym. Warto korzystać z pedagogicznych inspiracji w pracy socjalnej i wrócić do pięknej tradycji *Pedagogii Pomagania*, zwłaszcza w stosunku do najmłodszych i nie tylko w Dniu Dziecka.

Warto przy tej okazji wspomnieć również tych, którzy w oczach dzieci w naszym regionie najlepiej realizują ideę „Serce Dziecku”. Tym miłsza to dla nas okoliczność, że wśród osób, które ten zaszczytny tytuł odbierali w 2013 roku są także przedstawiciele jednostek organizacyjnych pomocy społecznej:

Elżbieta Sobolewska – Dyrektor Zespołu Niepublicznych Szkół w Kup, Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Autyzmu „Uczmy się żyć razem” w Opolu, dla której z wnioskiem o nadanie Tytułu wystąpili uczniowie szkoły w Kup,

Renata Pietruńko – Dyrektor Świetlicy Terapeutycznej w Lewinie Brzeskim, dla której z wnioskiem o nadanie Tytułu wystąpili podopieczni Świetlicy Terapeutycznej w Lewinie Brzeskim,

Monika Witkowska-Kubas – certyfikowana specjalistka terapii uzależnienia oraz pomocy rodzinom doświadczającym przemocy domowej, koordynator Powiatowego Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Prudniku, dla której z wnioskiem o nadanie Tytułu wystąpili podopieczni Stowarzyszenia Aktywnej Pomocy Rodzinie „ALTERNATYWA” – S.A.P.R.A.,

Jerzy Basałaj – prywatny przedsiębiorca, dla którego z wnioskiem o nadanie Tytułu wystąpił Samorząd Uczniowski Zespołu Szkolno – Przedszkolnego w Moszczance.

Redaktor Naczelny
Piotr Sikora

Opolskie szkice z teorii i praktyki pracy socjalnej

Zdzisław Markiewicz

Wybrane nurty superwizji pracy socjalnej

Choć współczesność dostarcza nam różnych definicji superwizji pracy socjalnej to dominują dwa nurty; z których jeden wskazuje, że *Nadrzędnym celem superwizora jest dostarczenie klientom placówki usług możliwie najlepszych, zgodnych zarówno ilościowo, jak również jakościowo z jej polityką i procedurami.* Tę definicję A. Brown zestawiał z odnoszącą się do brytyjskiej praktyki definicją Dorothy Pettes, opisującą superwizję jako [...] *proces, przez który dany pracownik socjalny umożliwia (enables) innemu, za którego jest odpowiedzialny, praktykowanie na poziomie jego najlepszych możliwości.* Na tej podstawie Brown stwierdził, że wyżej cytowane definicje odzwierciedlają różnicę między amerykańskim a brytyjskim podejściem do superwizji. W podejściu amerykańskim kładziony jest większy nacisk na kierownicze funkcje superwizji realizowane w zespołach zwierzchnik - podwładni, gdy w angielskim widoczna jest troska o podnoszenie jakości indywidualnych osiągnięć pracownika¹.

Samo nauczanie zasad superwizji, choć przez wiele lat ewaluowało niewiele się zmieniło, to stosowanie jej reguł w praktyce zarówno dziś, jak i we wczesnej jej historii wymagało sporych umiejętności. Trzeba pamiętać, że na początku w pracy socjalnej posługiwano się głównie metodą pracy z przypadkiem, w którą angażowało się wielu różnie nazywanych specjalistów (prócz social worker), takich jak settlement worker, family case worker², social case worker³, charity worker⁴ czy case assistant, co determinowało różnorodność standardów i stylów działania superwizyjnego. Dziś również mamy wielu specjalistów na rynku usług socjalnych, którzy tworzą swoje produkty na bazie różnych nauk (socjologia, psychologia, pedagogika itd.), tak więc i dziś superwizja to proces, wymagający wielkiej uwagi i rozważań. Nie da się pozostawić pracy socjalnej poza nadzorem wspierającym, tym bardziej, że podobnej formule (zwanej oceną pracy), z dużym pożytkiem dla siebie i instytucji korzystają już od kilku lat pracownicy administracyjni.

Model superwizji według Kadushin'a

Alfred Kadushin w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku podjął dyskusję nad sposobem wykorzystania superwizji w pomocy społecznej, po to by wpływała ona na skuteczność pracy socjalnej. W swoich rozważaniach oparł się na wcześniejszych opracowaniach autorstwa Johna Dawson'a, który superwizję wyznaczył następująco „misją”:⁵ *Administracyjną: wspieranie i utrzymywanie dobrych standardów pracy, koordynacja praktyki z polityką administracji w celu*

zapewnienia efektywnej i płynnej ewolucji instytucji; *Edukacyjną: edukacyjny rozwój każdego pracownika zespołu do poziomu, gdy zrozumie on i zaakceptuje jej istotę i przydatność w organizacji pracy zespołu oraz w pełni zrealizuje swoje możliwości; Wspierającą: utrzymanie harmonii zespołu oraz poczucia zespołowej solidarności. W kolejnych swoich pracach A. Kadushin adaptuje te misje, rozwijając w kompleksowną formułę, osadzoną w koncepcjach kierowania i zarządzania. Słowo *misja* zastępuje odpowiednio słowem *funkcja*, włączając czwartą, którą nazywa menadżerską. Zdefiniował ją z poziomu organizacji i zarządzania pracą, jako *relację przydatną na wszystkich poziomach zespołów pracowniczych, agencji dostarczających usług, a następnie koncentrując się na kliencie, pisze; Ostatecznym celem superwizora jest dostarczenie klientom agencji najwyższej jakości usług zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym, zgodnie z polityką i procedurami obowiązującymi w agencji.*⁶*

Kadushin wpisuje tym samym cały system nadzoru wspierającego nad pracą socjalną w kontekst tzw. „learning organization” tzn. *organizacji uczącej się*, czyli takiej, której rozwój nie kończy się, jest dynamiczna, a zmiany wynikają z przemian zachodzących wewnątrz oraz w jej otoczeniu. Organizacja ucząca się, to również taka, która *posiada w sobie umiejętność kreowania, nabywania i przekazywania wiedzy, a także modyfikowania swych zachowań, będących odbiciem nowej wiedzy i intuicji.*⁷ Wiąże w ten sposób wszystkie elementy instytucji pomocowej, czyniąc z niej wielowymiarowy konglomerat zależności, funkcji oraz relacji, które powinny umożliwić dostarczanie usług społecznych; odpowiednich i na możliwie najwyższym poziomie. Tak więc za jakość usług nie odpowiadają jedynie osoby bezpośrednio je świadczące, ale również kierownictwo. Z poziomu tych czterech funkcji łatwo wskazać na obszary przypisane osobom kierującym. W tym rozumieniu kierowanie to nie tylko proste wydawanie poleceń, ale i dbałość o rozwój instytucji i jej zasobów. G. Salaman⁸ wiąże z takim kontekstem trudną pozycję osób zarządzających instytucją pomocową, które muszą wyważyć; w jakim zakresie (dbając o rozwój instytucji) występują z pozycji „aktora” (posiadającego umiejętności wchodzenia w role superwizyjne, tj. administratora, osoby posiadającej umiejętności diagnozowania deficytów umiejętności zawodowych, czy też osoby udzielającej wsparcia) gotowego do występu w określonej roli, a w jakim musi posiadać też umiejętność „uczenia się” i umiejętnego odbierania sygnałów z otoczenia zewnętrznego instytucji. Wpisując w role kierownicze również funkcje superwizora głosi następujące przesłanie: *„Podstawowym kierowniczym aspektem pracy kierownika jest jego odpowiedzialność za monitorowanie i doskonalenie pracy innych, i na podstawie osiągnięć w tym właśnie zakresie oceniana jest ich efektywność.*

Jeśli kierownicy nie są zdolni do poświęceń w celu doskonalenia siebie i innych, nie mają czego szukać jako kierownicy. Jedynym celem dla którego tworzone są stanowiska kierownicze jest konieczność wpływania na poprawę pracy podległych pracowników. Jeśli utracą oni z oczu ten cel nie mogą być kierownikami.” W tym więc znaczeniu *od kadry kierowniczej oczekiwano by na gruncie procesu superwizyjnego, rozwijania relacji i zasobów środowiska pracy w ten sposób, by pracownicy osiągnęli umiejętność pracy zespołowej, poczucie współodpowiedzialności za działania oraz zdolność do kreowania zmian. Tylko tak skonstruowana wspólnota zdolna jest do wyznaczania wspólnych celów, wyznawania wspólnych wartości, akceptacji swojego miejsca w strukturze, poszerzania wiedzy i rozwoju.*⁹

Model superwizji według Shulman'a¹⁰

Shulman wyróżnia następujące elementy modelu superwizyjnego;

- stosowanie teorii w praktyce (praktykowanie teorii) (*practice theory*),
- modele superwizyjne,
- odpowiednie umiejętności

W *praktykowaniu teorii* określa się podstawowy cel superwizji. Wskazuje szczegółowe obszary deficytów wiedzy czy umiejętności pracownika, a następnie ustala realne działania kompensacyjne wynikające z tego rozpoznania. Superwizor szczegółowo opisuje projektowane działania zmierzające do osiągnięcia pożądanego rezultatu. *Praktyczność* przełożona na działanie, powinna, w odwołaniu do diagnozy deficytów, wskazać jakiego rodzaju wiedzę musi nabyć pracownik, by przełożyło się to na wzrost efektywności (jakości) pracy. Jest pomocna we wsparciu superwizora w zmaganiu się z problemami dnia codziennego (w pracy). *Modele superwizyjne* są obrazami wielu rzeczywistych sytuacji z jakimi może zetknąć się w swojej pracy superwizor. Shulmann zaleca, by praktykę superwizyjną oprzeć na wielu modelach, a nawet samemu je sobie stworzyć, po to by w ten uproszczony sposób opisywać skomplikowaną wielowymiarowość i różnorodność procesów superwizyjnych. Terminem *umiejętności* opisuje zespół specyficznych właściwości, cech osobowościowych i zachowania przydatnych superwizorowi w wykonywaniu obowiązków zawodowych, opisanych w dalszej części. Shulman korzysta z podstawowej definicji superwizji przedstawionej przez Kadushin'a, jednak widzi pracownika i pełnione przez niego funkcje jako obraz dynamiczny. Zaleca, by uwaga superwizora koncentrowała się bardziej na aktywizowaniu pracownika w zakres realizowanych zadań, niż na tworzeniu warunków umożliwiających pracownikowi wgląd w samego siebie. Zadaje retoryczne pytanie: co przynosi korzyści superwizorowi i superwizji; skoncentrowanie się na działalności pracownika czy na pracowniku samym w sobie? Koncentracja uwagi na procesie pracy i pozycji pracownika w tym procesie umożliwia w ocenie Sulman'a, lepsze wsłuchanie się w konstruktywną krytykę na temat tego co robi. Skupienie uwagi na samej osobie, Jego zdaniem, w większym stopniu koncentrowało by się na odpiernianiu ataków na osobę i na temat tego jaki jest. Widzi superwizję jako proces mediacyjny, w którym obie strony starają się doprowadzić do sytuacji satysfakcji z dobrze spełnionej pracy.

Superwizor powinien pełnić także rolę mediatora pomiędzy klientem a kierownictwem, oraz zespołem a instytucjami zewnętrznymi, gdy zauważy ich niechęć do współpracy z superwizorowanym. Superwizor używa procedur mediacyj-

nych jako sposobu na otwarte dyskusje nad problemem, który może niepotrzebnie wzbudzać emocje. Shulmann twierdzi też, że nie ma prostych „czystych” koncepcji superwizji, które gwarantowałyby skuteczność w każdych warunkach. I podobnie, jak zadaniem superwizora jest dostosowanie swojego stylu do poziomu rozwoju pracownika, tak też ważne jest, by dostosowywać się do zmieniającego się środowiska zawodowego.

Model (mieszany) według Powell'a¹¹

David Powell w swoim modelu wskazuje na istotne znaczenie kilku kwestii nazywając je warstwami, tj:

- fundamenty filozoficzne,
- wymiar opisowy (ilustracyjny),
- czynniki kontekstu (okoliczności),
- rozwój zespołu (zarówno superwizorowanych jak i superwizora).

Za najistotniejsze uznaje wywołanie zmiany zachowań i nabywanie umiejętności. Innymi słowy uważa, że należy kłaść nacisk na pomoc pracownikom w uczeniu się „z jakiego rodzaju konsultacji powinien skorzystać, by stało się to przyczyną wywołującą zmiany w kliencie”. W takim rozwojowym modelu podkreśla dążenie zarówno do rozwoju umiejętności czy emocji związanych z dynamiką interpersonalną, ale też samopoznanie pracownika. Szczególny nacisk kładzie na rozwijanie przez specjalistów umiejętności polegających na opracowanie własnych modeli, służących zrozumieniu; co się wykonuje (co jest przedmiotem pracy) i dlaczego (jakie to działanie ma przynieść efekt)¹². W jego opinii nie jest ważne to, by zapamiętywać schematy wielu modeli superwizyjnych¹³. Bardziej użyteczne jest, by uważnie obserwować zespół podczas pracy, czy też barć „pod lupę” niektórych pracownikom, i na tej podstawie tworzyć model superwizyjny. Rozwojowe modele mogą być pomocne jedynie jako wskazówki dla superwizorowanych, których stosowanie pozwoli na „bezkolizyjne” przekazywanie potrzeb w zakresie dostosowania wzajemnych relacji, od których spełnienia zależy możliwość osiągnięcia właściwego poziomu rozwoju zespołu. Powell zakłada, że superwizor jest o tyle dobry, o ile potrafi wywołać wzrost i zmianę weryfikowalną doświadczeniem tych zmian (potrafi wywołać pozytywny skutek, zmianę w podopiecznym). Wskazuje, że można w tym kontekście traktować model rozwojowy również jako wpływający na wzrastanie superwizora. Za Stolenbergiem i Delworth'em wskazuje, że początkujący superwizorzy charakteryzują się:

1. Dużą zależnością od innych. Na tym poziomie mają tendencję do naśladowania swoich mentorów, i oczekują, że oni udzielią im dobrych rad (odpowiedzi). Posiadają skłonność do stosowania „książek kucharskich” w rozwiązywaniu problemów.
2. Brakiem samoświadomości i świadomości innych osób. Powell zauważa, że brakuje im samoświadomości i samokrytycyzmu („samozawstydenia”). Cechuje ich brak ufności i wielka obawa ryzyka związanego z ich odbiorem reakcji zwrotnej podczas sesji ewaluacyjnej. Pionierka pracy socjalnej Bertha Reynolds określiła to jako zespół „ostrego samozawstydenia”. Doradcy i stażyści potrzebują wielkiej troski i wsparcia na tym etapie.

1 A. Brown, Consultation. *An Aid to Successful Social Work*, Heinemann Educational Books, London-Exeter, 1984, s. 1.

2 The Family, February, Vol. 1, 1921 str. 8.

3 Mary Richmond, *The Term Social Case Worker*, w: J. C. Colcord, *The Long View Papers and Addresses by Mary E. Richmond*, Russell Sage Foundation, New York 1930, str. 474

4 Mary Richmond, *The Training of Charity Workers*, w: J. C. Colcord, *The Long View Papers and Addresses by Mary E. Richmond*, Russell Sage Foundation, New York 1930, str. 86

5 Za: A. Kadushin, *Supervision in Social Work* (3rd. edn.), New York: Columbia University Press. (1992), A. Kadushin odwołuje się do pism J. Dawsona z 1926 r.

6 A. Kadushin, *Supervision in Social Work*, Columbia University Press, New York 1992.

7 M. J. Austin, K. M. Hopkins, *Supervision as collaboration in the human service. Building a learning culture* Sage Publications, Thousand Oaks, California 2004.

8 G. Salaman, *Managing*, Buckingham: Open University Press. (1995)

9 P. Drucker, *Management and the world's work*, *Harvard Business Review*, September – October 1988

10 Za: L. Shulman, *An interactional approach to supervision*. In *Interactional supervision*, Washington, DC: NASW Press. 1993.

11 Za: L. Shulman, *An interactional approach to supervision*. In *Interactional supervision* Washington, DC: NASW Press. 1993.

12 D. Powell, *A developmental approach to supervision*. W: *Clinical supervision in alcohol and drug abuse counseling*. Lexington Books New York, 1993, por. str. 58-84.

13 W latach 80'ych *Model Standards for Alcoholism Counselors* opisywał 260 umiejętności, których posiadanie uprawniało pracownika do udzielania porad alkoholikom. Za: D. Powell, *Building a Model of Clinical Supervision*. W: *Clinical supervision in alcohol and drug abuse counseling*. Lexington Books New York, 1993, por. str. 45-57.

3. Problem odpowiedniej motywacji i idealizacji. Na ogół na początkowym etapie ma wiele nierealistycznych oczekiwań, ale także wiele determinacji, aby czynić dobrze (ryzyko wchodzenia w gry superwizyjne).

W poszukiwaniu dobrego superwizora

Wielokrotnie wspomniano w tym opracowaniu o tym, że superwizja jest swoistym spotkaniem dwóch stron. Po jednej znajduje się superwizor: kompetentny, zdolny, dostępny, pomocny, spolegliwy, przyjazny, umiejący utrzymać dobre relacje z współpracownikami, doskonały organizator umiejętnie kierujący organizacją. Po drugiej stronie znajduje się superwizowany: łatwo wchodzący w interakcje z superwizorem, ufny, kompetentny, chętny do nauki, otwarty na zmiany, biorący na siebie odpowiedzialność za rozwój samego siebie, klienta i sukces instytucji. Praca socjalna ze względu na swoją specyfikę, wpisuje pracowników socjalnych w konteksty obu stron. Dzieje się tak dlatego, że pracownicy wykonując swoją służbę w relacjach z podopiecznymi, wpisują się w pozycję superwizorów nadzorujących ich wzrastanie, sami zaś poddani superwizji przez swoich przełożonych, ucząc się samego siebie i doskonaląc warsztatowo, pracując na sukces całej instytucji. Wskazałem w treści tej publikacji na niektóre problemy i sytuacje wiążące się z superwizją. Wśród niezliczonych przykładów zawartych w literaturze nie znajdziemy jednego uniwersalnego klucza otwierającego przestrzeń superwizji doskonale. Odwołując się do niekwestionowanych światowych autorytetów, można wskazać na kilka pożądanych cech kierowników, które stymulują osiąganie sukcesów w superwizji¹⁴.

Chcąc być dobrym administratorem, dobry superwizor powinien:

1. Akceptując, ze spokojem i odpowiednio włączając swój autorytet (jako administratora) i korzystać z uprawnień (authority) jednak nie z pozycji zachowań autorytarnych. Poność odpowiedzialność za odpowiednie zarządzanie podziałem pracy i adekwatnie oceniać ich wyniki. Wspierać w zależności od potrzeb (a nie od oczekiwań), jasno określać oczekiwania, uprzednio precyzyjnie definiując obowiązujące standardy.
2. Zapewnić przejrzystą strukturę procedur i czytelne kanały informacyjne pozwalające na transmisję sygnałów zwrotnych od pracowników i klientów instytucji. Dobry superwizor nie obawia się konfrontacji (w dyskusji) swoich zarządzeń z rzeczywistością, szczerości, uwag krytycznych, ze strony superwizowanych, ponieważ służy to ich dorastaniu do samodzielności, odpowiedzialności i rozwoju niezależności.
3. Pracownicy powinni mieć świadomość, że są superwizowani, lecz to nie oznacza konieczności ciągłego „stania” nad pracownikiem, a raczej świadomość, że superwizor jest w każdej chwili dostępny i pomocny.
4. Superwizor dostępny nie tylko fizycznie, ale i intelektualnie.
5. Rozwijając i utrzymując dobre relacje pomiędzy pracownikami w podległej mu grupie.
6. Dbać o zrównoważony rozwój instytucji w zależności od zdiagnozowanych potrzeb (klientów), i w razie potrzeby umieć obronić potrzebę zmiany (kontekst learning organization).

Jako pedagog, superwizor powinien:

1. Mieć pozytywny, nacechowany wyobraźnią stosunek do pracowników socjalnych i ich powinności, prezentować solidarność i przywiązanie do zawodu, uosabiać

wartości etyczne (obowiązujące w pracy socjalnej) i zgodnie z nimi się zachowywać.

2. Być szczerze zainteresowanym i promować potrzebę permanentnej edukacji pracowników socjalnych, służącej rozwojowi zawodowemu; umiejętnie kierować i kontrolować tym procesem jako służącym uzyskiwaniu pełniejszej niezależności pracownika (jeżeli będzie lepiej wyedukowany, to nie trzeba będzie mu poświęcać większej uwagi, przez co będzie zdolny do działań z poziomu większej samodzielności).
3. Być ekspertem, pogłębiać wiedzę z teorii i praktyki pracy socjalnej i być gotowym do udzielania wskazówek i sugestii pomocnych pracownikowi socjalnemu w działaniach praktycznych.
4. Rozwiązywać problemy zgodnie z zasadami superwizji, opierając ją o mechanizmy konsensusu i współpracy, reprezentatywności (democratic participation).
5. Wprowadzać jasne i elastyczne struktury (formuły) w relacjach pomiędzy superwizowanym a superwizorem.
6. Brać aktywny udział w przygotowywaniu konferencji, i spotkań grup superwizyjnych: przygotowanie powinno obejmować obszar poziomu wiedzy superwizowanych, a w miarę potrzeb głębokość i zakres kompensacji.
7. W sposób kulturalny i z dużym poziomem wrażliwości pomagać pracownikom zrozumieć sytuację klienta; tłumaczyć z pozoru nonsensowne i nieracjonalne zachowania.
8. Z założenia, w relacjach superwizyjnych kierować się psychologicznymi zasadami samostanowienia, samoakceptacji, ciepła, empatii, poszanowania, zainteresowania, wsparcia, elastyczności i autentyczności.
9. Być gotów i chętnie dzielić się wiedzą, tworzyć warunki efektywnej edukacji pracowników, angażować się w mechanizmy służące samootwarciu się pracowników.
10. Jawić się zarówno jako kompetentny, pomocny, profesjonalista uczestniczący w pracy podległych pracowników, jak i generator właściwych wzajemnych relacji międzyludzkich.
11. Być tolerancyjnym i gotowym do zrozumienia błędów swoich pracowników a także niewłaściwie przez nich określanych diagnoz, traktując je jako wskazówki dla kierunków szkoleń i kształcenia zawodowego podległych pracowników.

Jako udzielający wsparcia, superwizor:

1. Tworzy atmosferę poufności i zaufania, i w tym klimacie, kreując optymalne warunki dyskrecji, wpływa na autonomię pracownika.
2. Jest gotów i chętnie nagradza za osiąganie dobrych wyników, jest przygotowany również na to, by w działaniu adekwatnie także w sytuacji gdy praca nie przynosi rezultatów.
3. Jest wrażliwy na doświadczanie przez pracowników sytuacji stresowych i odpowiednio elastycznie organizuje pracę zespołu.
4. Ustanawia niezależne (free) i otwarte (full) kanały przepływu informacji z superwizowanymi, w atmosferze, która nie tylko pozwala ale także zachęca do wyrażania pełni uczuć.
5. Swobodnie i bez agresji reaguje na nieprzychylnie i negatywne reakcje zwrotne oraz wyrachowanie, i w takich sytuacjach zachowuje tolerancję jeśli nie przekroczone ram konstruktywnej krytyki.

¹⁴ Za: A. Kadushin, D. Harkness, *The "Good" Supervisor w: Supervision in Social Work (4th edition)* Columbia University Press 2002.

6. Zapewnia odpowiednie wsparcie emocjonalne ale nie może stawać się intruzem w życiu prywatnym pracowników.

Zamiast podsumowania, słowa autorki artykułu, który ukazał się w zimowym numerze *The New Social Worker* 2010 r. - *By być skutecznym pracownikiem socjalnym konieczne jest speł-*

*nienie jednego tylko warunku; mieć superwizora, któremu można zaufać i który byłby nam pomocny. (...) Superwizja jest wspianiem miejscem, w którym uczymy się samego siebie.*¹⁵ ■

¹⁵ B. B. Lovett, C. King-Frode, *Musing From Retired Social Workers. You have a lot to Look Forward To!*, *The New Social Worker*, vol. 17, nr 1, Winter 2010, str. 17.

BIBLIOGRAFIA

1. Austin M.J., Hopkins K.M., *Supervision as collaboration in the human service. Building a learning culture* Sage Publications, Thousand Oaks, California 2004.
2. Brown A., *Consultation. An Aid to Successful Social Work*, Heinemann Educational Books, London-Exeter, 1984.
3. Drucker P., 'Management and the world's work', *Harvard Business Review*, September – October 1988.
4. Kadushin A., Harkness D., *The "Good" Supervisor w: Supervision in Social Work (4th edition)* Columbia University Press 2002.
5. Kadushin A., *Supervision in Social Work* (3rd. edn.), New York: Columbia University Press, 1992.
6. Lovett B.B., King-Frode C., *Musing From Retired Social Workers. You have a lot to Look Forward To!*, *The New Social Worker*, vol. 17, nr 1, 2010.
7. Powell D., *A developmental approach to supervision. W: Clinical supervision in alcohol and drug abuse counseling.* Lexington Books New York, 1993.
8. Richmond M., *The Term Social Case Worker, w: J. C. Colcord, The Long View Papers and Addresses by Mary E. Richmond, Russell Sage Foundation, New York 1930.*
9. Richmond M., *The Training of Charity Workers, w: J. C. Colcord, The Long View Papers and Addresses by Mary E. Richmond, Russell Sage Foundation, New York 1930.*
10. Salaman G., *Managing*, Buckingham: Open University Press, 1995.
11. Shulman L., *An interactional approach to supervision.* In *Interactional supervision*, Washington, DC: NASW Press. 1993.
12. *The Family*, February, Vol. 1, 1921.

Ludzie pomocy człowiekowi i ich dzieło

Hanna Wrońska

W SŁUŻBIE DRUGIEMU CZŁOWIEKOWI Rozmowa z Księdzem prał. dr Arnoldem Drechslerem – dyrektorem Caritas Diecezji Opolskiej

Czym zajmują się Caritas Diecezji Opolskiej?

Caritas Diecezji Opolskiej jest najstarszą Caritas diecezjalną w Polsce, powstała po przełomie 1989r. W około 120 jednostkach organizacyjnych zatrudnia 500 pracowników etatowych. Wśród nich najliczniejszą grupę stanowią pielęgniarki Stacji Opieki Caritas. Sprawują one opiekę, nad chorymi w domu. Pierwsza Stacja Opieki Caritas powstała 10.10.1992 r i była pierwszą niepubliczną praktyką pielęgniarstwa środowiskowego w Polsce. Caritas Diecezji Opolskiej organizuje pracę 54 stacji opieki, 9 poradni paliatywnych i hospicjów domowych oraz hospicjum stacjonarnego (170 pielęgniarek Caritas wykonuje codziennie 2 tysiące wizyt domowych). Suma obsłużonych pacjentów wynosi rocznie 18 tysięcy. Hospicjum w Starych Siolkowicach otacza opieką co roku 200 umierających osób. Caritas wspiera również działalność 42 ośrodków i gabinetów rehabilitacyjnych dla dzieci, młodzieży i dorosłych – 80 rehabilitantów Caritas usprawnia codziennie 1450 pacjentów. Liczba wykonywanych zabiegów przekracza pół miliona w ciągu roku. Centrum Rehabilitacji dla dzieci z porażeniem mózgowym im ks. Józefa Nathana w Opolu, obejmuje rehabilitacją 500 dzieci z całego województwa. W strukturach



Ksiądz dr Arnold Drechsler przyjął święcenia kapłańskie 15 maja 1983 r. w Opolu po niespełna 8 latach pracy duszpasterskiej w Bytomiu, Gliwicach i Zabrze w 1991 r. został mianowany dyrektorem Caritas Diecezji Opolskiej. Funkcję tę pełni do dziś, będąc również Dyrektorem Centrum Rehabilitacji dla dzieci z Porażeniem Mózgowym im ks. Józefa Nathana w Opolu. W roku 2008 odebrał dla Caritasu Diecezji Opolskiej nagrodę Diamentowe Spinki. Złote Spinki to wręczana od 11 lat nagroda Nowej Trybuny Opolskiej, największego i najbardziej poczytnego dziennika na Opolszczyźnie. Nagroda przyznawana jest w kategoriach: biznes, postawa społeczna, kultura i przedsiębiorczość.



Ks. Dyrektor wśród małych pacjentów Centrum Rehabilitacji dla Dzieci w Opolu

Caritasu funkcjonuje też noclegownia, misje dla bezdomnych oraz cztery kuchnie dla ubogich. W 2012 roku Caritas wydawała od poniedziałku do piątku 530 posiłków dziennie. W naszej organizacji działają placówki opiekuńcze, wychowawcze oraz ośrodki kolonijne. Co roku organizujemy wycieczki letnie i zimowe dla 700 dzieci. Dla 202 osób niepełnosprawnych prowadzimy cztery Warsztaty Terapii Zajęciowej. Założyliśmy jeden Środowiskowy Dom Samopomocy oraz Świetlicę Dzienną. Naszą misją jest pomoc rodzinom, osobom najsłabszym i przeżywającym trudności. Między innymi w 2011r. wolontariusze 280 parafialnych Zespołów Caritas rozprowadzili 1750 ton żywności z Unii Europejskiej wśród 118 tysięcy osób.

Jakie były początki zaangażowania Księdza w pomoc drugiemu człowiekowi? Czy zdecydowało spotkanie z człowiekiem, ideą, słowem może osobiste przeżycie?

W poszukiwaniu źródeł mojego zaangażowania w pomoc bliźnim sięgam pamięcią do czasów kiedy byłem ministrantem. Jako kilkuletni chłopiec towarzyszyłem swojemu proboszczowi Ferdynandowi Puzikowi w odwiedzinach u chorych. W każdy I piątek miesiąca, pobożny kapłan, który przed wojną był wikarym u błogosławionego Bernharda Lichtenberga w Berlinie, z ogromnym nabożeństwem i dużym zapasem czasu zanosił Ciało Pana Jezusa swoim kilkunastu chorym parafianom. Postawa ks. Puzika, pełna respektu i szacunku wobec autorytetu ludzi cierpiących udzielała się nam małym chłopcom. Również z „ogólniaka” przypominam sobie

odwiedziny u podopiecznych Domu św. Karola Boromeusza prowadzonego przez Siostry Elżbietanki w Koźlu tuż nad brzegiem Odry. Zwykle dwa razy w roku, z koleżankami kolegami przygotowaliśmy program dla niepełnosprawnych dzieci i młodzieży. Ponieważ razem z kolegą graliśmy na akordeonie i gitarze nazywano nas „caritas jazz band”. Pamiętam z tamtego pięknego okresu, że chorzy i niepełnosprawni wysyłają do świata ludzi zdrowych i prowadzących sielskie życie, słabe ale stałe sygnały z prośbą o uwagę, pomoc i obecność.

Jak pomoc innym wpłynęła na postrzeganie przez Księdza świata, swojego życia jego sensu?

Chociaż w życiu przejawiałem różne zainteresowania, ostatecznie do służby w Caritas skierował mnie mój biskup Alfons Nossol. Widziałem w tym palec Boży. W końcu biskup nie istnieje sam dla siebie, tylko należy do rzędu środków, a jego pozycję w Kościele określają słowa „aby”, „ku” co jednoznacznie wyraził kard. Joseph Ratzinger. Ks. biskup Alfons Nossol szybko pomógł mi zrozumieć, że Kościołowi zadany został cały człowiek, nie tylko troska o jego duszę; że praca duszpasterska integralnie podejmowana musi obejmować całą ludzką osobę. Chociaż proces zadawania posługi caritas w Kościele nie przebiegał łatwo ani szybko, mogłem zauważyć, że ta kościelna aktywność bez trudu zyskiwała społeczną aprobatę i poparcie. Dzisiaj podpisuje się oburącz pod słowami emerytowanego papieża Benedykta XVI „Nie można czcić Boga nie troszcząc się o człowieka, ani troszcząc się o człowieka nie pytając kto jest jego ojcem”.

Jak Ksiądz rozumie zdanie „więcej szczęścia jest w dawaniu niż w braniu”(Dz 20,35)?

Zdanie to wyjaśnia prawdę, że człowiek w swej najgłębszej istocie przeznaczony jest dla kogoś drugiego. Czuje się tym lepiej im mniej odgradza się od innych, im mniej zatrzymuje dla siebie. Oczywiście niezbędna jest tutaj istotna korekta: będąc dla drugich i pomagając innym, musi dostrzegać, że również jemu samemu udzielana jest pomoc. Nie może on wyłącznie chcieć dawać i nie być gotowym do przyjmowania. Stanowiłoby to zaprzeczanie pierwszej tezy.

Co to jest egoizm we współczesnym świecie, jak się przejawia, jakie są jego korzenie i jak można się z niego „leczyć”?

Człowiek jest istotą, która może istnieć tylko jako pochodząca od kogoś drugiego. Wystarczy sobie uświadomić, że nasze życie duchowe zależy od używania mowy, a mowa nie datuje się od dzisiaj tylko pochodzi z daleka. I konsekwentnie człowiek jest istotą, która żyje dla przyszłości, która nieustannie trochę kieruje się ponad chwilę obecną. To uwikłanie społeczne w kolektywnej siatce wytwarza swoistą „antropologiczną grawitację”, predyspozycję do życia z drugimi. W takim kontekście egoizm jawi się jako występowanie przeciw temu, że pochodzenie od innych i przeznaczenie dla drugich jest zapisane w ludzkiej naturze. Egoista deklaruje, że od nikogo niczego nie potrzebuje i nikomu nic nie da, cofa się w samotność w zarozumiałą samowystarczalność, z gruntu sprzeczną z istotą człowieka. Przyczyn takiego buntu można szukać zarówno po stronie najbliższej człowiekowi rodziny (brak woli lub umiejętności wychowania), środowiska w którym człowiek wzrasta (brak wzorców) lub samego człowieka (brak refleksji nad własnym życiem, powołaniem i przeznaczeniem). Lekiem na egoizm może być np. świadome odmawianie modlitwy Pańskiej. Powtarzamy w niej m.in.: Ojciec nasz; chleba naszego, daj nam, odpuść nam jako i my odpuszczamy, nie wódz nas, zbaw nas.

Jakie miejsce w zaangażowaniu Księdza w pomoc bliźnim odgrywa wiara w Boga, przynależność do Kościoła?

Problem Boga jest dla mnie tożsamy z problemem nieśmiertelności, szczęścia życia wiecznego. Dlatego też uważam, że dobroczynność bez odniesienia do Boga jest metafizycznie bezdomna i fizycznie uziemiona. Jak można troszczyć się o doczesny byt człowieka, nie interesując się jego losem wiecznym? Śmiertelność i zniszczalność człowieka niweczy wszelką zapobiegliwość, a także dobroczynność. Pośród wszystkiego co przemija, musi być Ktoś kto jest trwaniem i istnieniem. Miłość i dobroć ludzka same w sobie nie wystarczają by śmierć zwyciężyć. Najwyższą postacią mocy i pomocy – jak głosił francuski filozof Gabriel Marcel – jest powieść drugiemu człowiekowi – ty nie umrzesz, nie zgadzam się na twoją śmierć. To potrafi tylko Bóg. Ponieważ wierzę w Boga, dobroczynność jest dla mnie początkiem wskrzeszenia. Poprzez dobroczynność, motywowaną wiarą w Boga, służę sprawie zmartwychwstania i szczęścia wiecznego moich bliźnich. Takie działanie ma sens i daje radość.

Jakie było najpiękniejsze przeżycie, wydarzenie związane z pomocą drugiemu człowiekowi?

Trudno mówić o jednym szczególnym wydarzeniu. Było ich wiele; różne budowy, dzieła, akcje pomocy – np. powódź w 1997 r. spotkania z bezdomnymi, chorymi. Dobrze wspominać te okoliczności w których nie zwyciężyła we mnie arogancja, kalkulacja, głupota, rutyna, pokusa indywidualizmu w myśleniu i działaniu. W niektórych sprawach pamięć zostanie pokutą. Dziękuję Bogu za ludzi, którzy we właściwym miejscu i momencie upomnieli mnie słowami „przecież my



Po przejściu trąby powietrznej w Sieroniowicach

jesteśmy caritas”. Wdzięczny jestem Bogu i współpracownikom za te dzieła – czasem okupione ofiarą – w których czyniliśmy rozpoznawalną miłość Chrystusa, w których wyczuwalny był Duch Boży.

Jak przeżywa i interpretuje Ksiądz trudności napotkane na drodze pomocy bliźniemu?

Trudności nomen omen ułatwiają życie. Można na nie narzekać, starać się je omijać a nawet przenikać, ale można też je włączyć w proces dojrzewania, na nich się uczyć lub je ofiarować. W sposób bardzo wzniosły tłumaczy to kard. Joseph Ratzinger mówiąc „być człowiekiem dla drugich, to znaczy być człowiekiem ofiarowanym, być człowiekiem ofiary”. Z taką zdolnością co prawda człowiek przychodzi na świat, ale trzeba uczyć się jej używania.

Jakimi słowami według Księdza, można by zachęcić, skłonić dzisiejszego człowieka do zaangażowania się w jakąś formę pomocy bliźniemu? Kto mógłby najwięcej – i co zrobić – rodzina, kościół, szkoła, artyści, autorytety, media?

Wszyscy wymienieni mogą zrobić wiele. Dla mnie osobliście, prawdziwie nowy i najbardziej radykalny pozostaje przykład Jezusa Chrystusa. W jego życiu pomoc bliźniemu wyrażała się zawsze w konkretnym działaniu. Ewangelia przybliżyła nam je w obrazach zagubionej owcy i drachmy, marnotrawnego syna, miłosiernego samarytanina, bogacza i Łazarza, wreszcie w krzyżu i zmartwychwstaniu. Piękno, mądrość i szlachetność Chrystusowego zachowania względem ludzi potrzebujących urzeka wielu i wykracza daleko ponad krąg ludzi wierzących. Ukazywanie treści i stylu miłości z jaką Chrystus zwracał się do bliźnich, uważam za duże zadanie pastoralne dla Kościoła, zwłaszcza dla katechetów i osób odpowiedzialnych za caritas. Nie przeceniałbym tu roli filmu, literatury czy Internetu. Jeden żywy, bliski i wspaniały przykład katechety lub duszpasterza na parafię powinien wystarczyć.

Gdyby mógł Ksiądz sformułować rodzaj apelu do każdego człowieka zachęcając go do zaangażowania się w pomoc drugiemu człowiekowi, to jak mógłby on brzmieć?

Z apeli o pomoc jest podobnie jak z apeli o miłość. Zwykle operują one najczęściej używanymi i nadużywanymi słowami, na które jesteśmy wręcz uodpornieni. Może lepiej stosować tzw. złotą moralną regułę i postawić komuś pytanie: jak się czuł gdy doświadczył pomocy, której bardzo potrzebował, a następnie zachęcić go słowami Chrystusa: „idź i czyń podobnie!” Tak jak miłość rodzi miłość tak samo gotowość pomagania powstaje z doświadczenia pomocy.

Dziękuję za rozmowę

Niepokonani...

Dominika Głogowska, Barbara Ożarowska

Tanecznym krokiem przez życie... – rozmowa z Kazimierzem Michlikiem

Skąd u Pana taka siła i aktywność?

Może to dziedziczne, w mojej rodzinie wszyscy byli bardzo muzykalni, ojciec śpiewał, matka grała w zespołach teatralnych, siostry śpiewały tworząc Trio sióstr Michlików, występowały w Wojewódzkim Domu Kultury. Ojciec był piekarzem i miał piekarnię, a ja jak dorastałem, to koniecznie chciałem abym poszedł jego śladem i zostałem piekarzem. Mnie ciągnęło do czegoś innego. Argumentem ojca było to, że w czasie okupacji piekarze mieli pracę. Wprawdzie zdałem egzamin czeladniczy, odbyłem praktykę zawodową, jednak byłem bardziej związany z działalnością artystyczną i robiłem wszystko wokół kultury, aż do tej pory.

Od jak dawna jest Pan pracownikiem Domu Dziennego Pobytu Magda-Maria w Opolu?

Formalnie od lutego 2000 roku pracuję w tym Domu – można powiedzieć, że dzięki mojej siostrze, która śpiewa w tutejszym chórze. To ona namówiła mnie do pracy, mówiąc: „Przyjdź i zrób coś z naszymi seniorami, bo w czasie występów chóru w ogóle się nie ruszają.” Dałem się namówić i popracowałem nad tym chórem, aby ich trochę rozruszać. Po miesiącu, tutejsi pracownicy doszli do wniosku, że powinienem założyć nową sekcję tańca i zająć się pewnego rodzaju rekreacją. Na początku w ramach zajęć ćwiczyliśmy pojedyncze sekwencje kroków, ale aspiracje – moje i tych ludzi rosły, więc zaczęliśmy robić układy taneczne. Już rok później, czyli w 2001 roku zaczęliśmy jeździć po całym kraju i za granicę z naszymi układami tanecznymi. Byliśmy we Francji, Niemczech, w Czechach i na Węgrzech. Bierzymy udział w ogólnopolskich przeglądach zespołów artystycznych seniorów, które odbywają się w Bydgoszczy, co drugi rok. Od sześciu lat zdobywamy najwyższe wyróżnienia, ponieważ nie mamy konkurencji. W tej fazie życia jest mniej mężczyzn, aniżeli kobiet dlatego z takiej konieczności musimy tworzyć układy w grupie albo w linii, a nie parami.

Jak zaczęła się Pana przygoda z tańcem?

Nauczycielem tańca stałem się z przypadku. W miejscu, gdzie obecnie znajduje się Radio Opole, był Wojewódzki Dom Kultury. W lipcu 1952 roku na jego otwarciu – jako solista, śpiewałem w chórze, nie będąc śpiewakiem, tylko dlatego, że solista który miał występować, tydzień przed tym wydarzeniem miał wypadek samochodowy i niestety nie mógł. To był występ jednorazowy, jednak od niego zaczęła się moja praca w Wojewódzkim Domu Kultury, gdyż później zostałem zaangażowany do pracy jako społecznik, bez wynagrodzenia. Od stycznia 1953 roku zacząłem pracę już na umowę, aż do 1993 roku z małymi przerwami, ponieważ otrzymałem propozycję wyjazdu na Zachód. 12 lat spędziłem w Niemczech legalnie, jak na tamte czasy, ponieważ otrzymałem stypendium szkoleniowe z Ministerstwa Kultury i Sztuki. Przez cały ten czas uczyłem się i doksztalałem,



Kazimierz Michlik i członkinie zespołu rytmiczno – tanecznego „Relaks”

„Taniec jest najwznioślejszą, najbardziej wzruszającą, najpiękniejszą ze wszystkich sztuk, bo nie jest tylko prostą interpretacją czy wyobrażeniem życia; jest samym życiem.”

Havelock Ellis

Kazimierz Michlik od lutego 2000 roku pracuje, jako instruktor tańca i terapeuta zajęciowy w Domu Dziennego Pobytu Magda-Maria w Opolu. Jest trenerem zespołu Rytmiczno – Tanecznego „Relaks”. W 1957 roku zdobył dyplomowanego nauczyciela tańca. Ukończył Studio Tańca w Krakowie i był studentem prof. Mariana Wieczystego – wybitnego polskiego tancerza i założyciela Zespołu Pieśni i Tańca „Krakowiacy”. Przez 9 lat tańczył, jako para zawodowa z Teresą Nitecką. Razem zdobyli wiele wyróżnień i nagród, których Pan Kazimierz nie zdoła wyliczyć, jednak za najcenniejszą uznaje zajęcie 5 miejsca w Mistrzostwach Europy Tańca Towarzyskiego w 1971 roku. Człowiek legenda – człowiek niepokonany przez historię i ustrój, który nie sprzyjał wielkim karierom, a dziś niepokonany przez naturę, gdyż mimo prawdziwie matuzalemowego wieku pracuje i zarządza tańcem kolejne pokolenia. Nie zaglądając w metrykę powiemy tylko, że już 55 lat temu we wrześniu 1958 roku nauczyciel tańca Kazimierz Michlik organizuje klub tańca towarzyskiego przy Wojewódzkim Domu Kultury w Opolu.

zglądając każdą formę tańca w tym także z dziećmi, czy z niepełnosprawnymi. Dodatkowo zajmowałem się pracą pedagogiczną i organizacyjną z seniorami. Co trzy miesiące wracałem do kraju, aby robić szkolenia i uczyć nauczycieli tańca oraz przekazywać nowości jakie były na Zachodzie z tej dziedziny. Chciałem wrócić później do Opoli i zacząć tutaj działać, jednak władza ludowa mi nie pozwoliła. Będąc jeszcze studentem prof. Mariana Wieczystego w Krakowie nie uczyliśmy się metodyki tańca, jednak z zagranicy wróciłem już jako najlepszy metodyk z dziedziny tańca towarzyskiego w Polsce. Nauczyłem się techniki, która pozwoliła uczyć innych tańca w odpowiedni sposób, dopasowując się do jakiegokolwiek ograniczeń. W Polsce taka metodyka była jeszcze nie znana, dlatego będąc na Zachodzie miałem okazję ją poznać, a następnie przekazałem ją innym będąc już w kraju.

W Polsce ludowej nie wolno było mianować się parą zawodową, a ja z Teresą Nitecką byłem na te czasy jedyną parą zawodową w naszym kraju. Dlatego szansą dla nas były konkursy organizowane na Zachodzie Europy. Nasz pierwszy występ był na Mistrzostwach Europy w Holandii, przez cały ten okres dziewięciu lat tańczyliśmy nierozłącznie, aż do Mistrzostw Świata w Nowym Jorku, gdzie zapowiedziałem, że kończę karierę. W sumie uczestniczyłem w 96 turniejach tańca, w tym dwa były w Opolu, które sam zorganizowałem, kiedy nadeszły zmiany polityczne. Te taneczne wydarzenia zakończyły się sukcesem, do tutejszego Okrąglaka przybyły pary z całego świata, łącznie z Japonią. Startowałem też w turniejach w całej Europie, także w Ameryce i Japonii, gdzie zdawałem egzamin na sędziego międzynarodowego



Występ zespołu „Relaks”



Zajęcia taneczne zespołu „Relaks” w Domu Dziennego Pobytu Magda-Maria

wego tańca towarzyskiego. Jako metodyk tańca wróciwszy do Polski byłem bardzo rozchwytywany. W starym ustroju politycznym Polski istniały studia taneczne tańca towarzyskiego, gdzie trzeba było prowadzić metodykę tańca, a ja byłem jedynym przedstawicielem Ministerstwa Kultury i Sztuki, wykładając ten przedmiot na polskich uczelniach. Najdłużej byłem w Warszawie 11 lat, później w Bydgoszczy, Rzeszowie, Białymstoku i Krakowie. Jak wspominałem ustrój nie pozwolił mi na własną działalność, nie mogłem otworzyć szkoły tańca, więc zajmowałem się przeprowadzaniem zajęć z metodyki tańca. Do tej pory zajmuję się tańcem towarzyskim i jestem specjalistą w jednej dziedzinie, mimo innych propozycji pracy jakie otrzymywałem.

Jakie korzyści mają osoby starsze uczestniczące w zajęciach? Jak wyglądają zajęcia prowadzone w tutejszym Domu Dziennego Pobytu?

Przysłowie mówi „ruch to zdrowie” i na bazie tej sentencji, cały czas pracuję. Taniec jest pretekstem do zajęć, które prowadzę. Po prostu lekcję zaczynam od rozgrzewki, później zaczynam iść w kierunku poznawania tańców (rytm, kroki). W sumie opracowałem 17 rodzajów tańca. Głównym motto prowadzonych zajęć jest: dać ludziom możliwość ruszania się. Abstrahując od tego, że osoby muszą przyjść tutaj, odpowiednio ubrać się to cały czas są w ruchu na bazie muzyki. Obecnie w zajęciach uczestniczy 20 kobiet i 5 mężczyzn. Niektóre osoby są obecne w zespole już 10 lat.

Czy seniorzy odczuwają satysfakcję z zajęć? Jakie refleksje odczuwa Pan pracując z seniorami?

To jest trudna praca z uwagi na to, że jest inna metodyka nauczania i podejście wobec osób starszych. Trzeba wziąć pod uwagę ich możliwości i według nich ustalać harmonogram pracy. Byłem trenerem dość długo dlatego wiem, że zajęcia z dziećmi porównując ze starszymi mają zupełnie inną formę, gdyż osoby starsze nie mają już tak wydolnego organizmu. Poza tym potrzebują dłuższego czasu, aby się do

czegoś przyzwyczać. Reakcja, która w tańcu jest niesłychanie ważna, u osób starszych trwa zbyt długo, a jej ćwiczenie wymaga zupełnie innych form pracy niż z młodszymi. Nie wszystkie figury fizycznie człowiek starszy jest w stanie wykonać. Dość często jest też tak, że osoby które chcą tańczyć ze względu na swój wiek nie są muzykalne, gdyż nie słyszą muzyki, albo muzyka im przeszkadza. Pracując z osobami starszymi trzeba być cierpliwym i nieustannie tłumaczyć kolejne kroki taneczne. W każdym bądź razie te obiektywne przeszkody sprawiają, że można dojść z nauką tańca jedynie do pewnego etapu. Z drugiej strony widzę, że seniorzy, którzy uczestniczą w tych zajęciach odczuwają wielką satysfakcję, gdyż mogą aktywnie spędzać czas. Przykładem może być też fakt, że osoby, które mają gościec, dzięki ćwiczeniom odczuwają mniejszy dyskomfort w dłoniach czy w nogach. Wiele osób przychodzi po zajęciach i mówi, że fizycznie czują się lepiej, dzięki prowadzonym ćwiczeniom.

W jakich dniach są prowadzone zajęcia taneczne w Domu Dziennego Pobytu Magda-Maria? Kto konkretnie może w nich uczestniczyć?

Zajęcia taneczne są organizowane dwa razy w tygodniu we wtorek i piątek dla wszystkich chętnych seniorów, osób niepełnosprawnych. Prowadzone spotkania są bezpłatne i nie ma żadnych ograniczeń aby w nich uczestniczyć.

Jakie otrzymał Pan nagrody?

Jest tego bardzo wiele, różnego rodzaju wyróżnienia, odznaczenia, nagrody, puchary np. zasłużonego działacza kultury, złota odznaka Towarzystwa Tanecznego – no jest tych nagród mnóstwo. Nie jestem w stanie ich wszystkich policzyć, ale nie o to chodzi, nie dążę do nagród, wyróżnień, które przez przypadek dostają się mimochodem. Wynagrodzenia mnie nie satysfakcjonują, ja lubię pracować, angażować się, mieć jakieś zadania do zrealizowania, bez tego nie mógłbym wytrzymać nawet w tym wieku. Gdybym nie miał tych zajęć, to nie wiem co mógłbym robić...

Jakie posiada Pan kwalifikacje związane z tańcem?

Jestem sędzią międzynarodowym, często jeżdżę sędziować na zawody dla amatorów i zawodowców, dla par amatorskich i zawodowych, dla zespołów na Mistrzostwach Europy i Świata w układach zbiorowych. Oprócz tego jestem wykładowcą, egzaminatorem oraz klasyfikatorem.

Czym jest dla Pana taniec?

Wszystkim. Jednym słowem ja od momentu, kiedy dostałem się do Krakowa odnalazłem siebie w tej dziedzinie, powiedziałem sobie, że: „ja tu muszę zostać, ja mam tutaj coś do powiedzenia” i trzymam się tego aż do teraz, nie brałem, żadnych innych zajęć, żeby tylko nie uciec od tańca. Taniec mnie fascynuje, całe moje życie, poświęciłem tej dziedzinie, kosztem życia rodzinnego. Moje życie prywatne, rodzinne, towarzyskie jest ukierunkowane na taniec. Śnię po nocach o tańcu, w wolnych chwilach wymyślam nowe układy, albo nagrywam muzykę do tańca. Uczestniczę tylko w imprezach tanecznych, nic innego mnie tak nie interesuje. Czasami nawet jeżdżę do Warszawy, do Berlina na ciekawsze wydarzenia taneczne. Poza tańcem nie mam żadnych pasji, nic nie interesuje mnie tak, jak ta dziedzina.

Jak oceniliby Pan sytuację polskich seniorów?

Ubolewam nad faktem, że mamy w Polsce do czynienia ze starzejącym się społeczeństwem. Ludzie żyją dłużej, na pewno ma na to wpływ lepsza opieka zdrowotna, natomiast bardzo dużo małżeństw się rozpada, ludzie stają się samotni

i nie mają pojęcia co ze sobą zrobić. Dość często dogorywają w tej starości, nudzą się, nie mają żadnych pasji, zainteresowań. Ktoś powinien się tymi ludźmi zająć, oni potrzebują ruchu, aktywności, a nie spędzania czasu jedynie przed telewizorem. Żeby do nas w ogóle przyjść seniorzy muszą wstać, ubrać się, zadbać o siebie, przejść ten kawałek, przygotować się do zajęć. To już jest bardzo dużo, gdy człowiek jest czymś zajęty i czuje się potrzebny. Seniorzy powinni zdawać sobie sprawę ze swojej sytuacji, starzeją się więc pojawiają się problemy m.in. zdrowotne. Dlatego też trzeba pomyśleć o ewentualnych zabezpieczeniach. Myślę, że dobrą postawą jest liczyć się z pomocą państwa, ale nie czekać aż państwo czy urzędnicy wszystko za nas załatwią. Ludziom z dużą

łatwością przychodzi mieć pretensje, gdy tymczasem nie widzą własnych błędów i nie liczą się z ich konsekwencjami.

Jaką drogę zawodową wybrałby Pan gdyby nie taniec?

Właściwe to ciężko odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ nigdy się nie zastanawiałem, co ja bym robił gdybym nie tańczył. Piekaczem nie chciałem być, możliwe, że mógłbym zostać pracownikiem kulturalno – oświatowym, ale nigdy nie zastanawiałem się, czy to jest w ogóle realne. Widzę siebie tylko jako nauczyciel tańca i nic więcej.

Dziękujemy bardzo za rozmowę

Rodzinne poradnictwo socjalne

Anna Weissbrot-Koziarska

Poradnictwo socjalne dla rodzin sprawujących opiekę nad osobą z zaburzeniami psychicznymi

Postęp cywilizacyjny i związane z nim procesy transformacji są przyczyną wielu zaburzeń, które stały się bardzo rozpowszechnionym zjawiskiem społecznym. Coraz więcej osób przeżywa różnego rodzaju stany depresyjne, których efektem jest odrzucenie, samotność i brak zrozumienia ze strony współdomowników. Ludzie przeżywający depresję rezygnują ze spotkań z przyjaciółmi, izolują się od wszelkich form życia towarzyskiego, tracą zainteresowanie pracą, są niespokojne i nie potrafią czerpać radości z życia. Stanowią one grupę szczególnie podatną na wykluczenie społeczne. Dlatego też osoby z zaburzeniami psychicznymi są specyficzną grupą klientów pracownika socjalnego. Najczęściej styka się on z nimi w szpitalach psychiatrycznych lub indywidualnie na prośbę rodziny, która nie jest w stanie opiekować się chorym. Wspieranie osób chorych psychicznie jest jednym z celów pomocy społecznej, które szczegółowo reguluje ustawa z 19 sierpnia 1994 roku o ochronie zdrowia psychicznego.

Pracownik socjalny w procesie poradniczym dla osób z zaburzeniami psychicznymi musi wiedzieć, że osoby te mają zaburzenia czynności organizmu, które uniemożliwiają człowiekowi utrzymanie równowagi wewnętrznej lub zrównoważoną wymianę z otoczeniem. Osobą z zaburzeniami psychicznymi jest osoba chora psychicznie, czyli wykazująca zaburzenia psychotyczne, upośledzona umysłowo oraz osoba wykazująca inne zakłócenia czynności psychicznych, które zgodnie ze stanem wiedzy medycznej zaliczane są do zaburzeń psychicznych. Osobom tym przysługują świadczenia zdrowotne lub inne formy pomocy i opieki niezbędne do życia w środowisku rodzinnym i społecznym. Działania pracownika socjalnego będą polegały na usprawnianiu lub odzyskaniu przez osoby z zaburzeniami psychicznymi zdolności do satysfakcjonującego funkcjonowania w ich najbliższym otoczeniu. Cel ten osiągnie głównie poprzez stworzenie takich warunków społecznego funkcjonowania jednostki, które będą sprzyjały wzmocnieniu poczucia własnej wartości jednostki oraz zrozumienia jego sytuacji przez najbliższych członków rodziny. Musi on przede wszystkim zrozumieć, że

zaburzenia psychiczne sprawiają choremu poczucie dyskomfortu i przynoszą ogrom cierpienia. Dlatego też w procesie poradniczym musi on wspierać chorego i jego rodzinę, aby doprowadzić do stworzenia korzystnych interakcji pomiędzy nim, jego rodziną, a w konsekwencji ze społeczeństwem.

Choroby psychiczne występują we wszystkich społecznościach, bez względu na wiek, płeć czy pozycję społeczną jednostki. W poprawie jakości życia osób z zaburzeniami psychicznymi stosuje się dwie formy wsparcia. Jedną z nich jest pomoc instytucjonalna, a drugą opieka nad chorym w jego środowisku zamieszkania. W obu przypadkach pracownik socjalny ma do wykonania niełatwe zadanie – doprowadzenie chorego do nabycia umiejętności rozwiązywania problemów oraz nabycie zdolności do radzenia sobie w sytuacjach trudnych. W niektórych przypadkach musi on pomóc osobie z zaburzeniami psychicznymi w zdobyciu środków ułatwiających jej funkcjonowanie społeczne.

Choroba psychiczna u członka rodziny często jest przyczyną wielu zaburzeń w jej prawidłowym funkcjonowaniu. Jeśli chory nie wymaga szpitalnego leczenia, gdzie objęty jest fachową opieką specjalistów, trzeba stworzyć mu warunki, w których będzie on mógł prawidłowo kształtować swoje relacje z otoczeniem. Nie jest odkryciem, że takie warunki najskuteczniej może stworzyć mu najbliższe otoczenie rodzinne wzmocnione działaniami pracownika socjalnego. W procesie poradniczym rodzinom z osobą chorą psychicznie pracownik socjalny powinien uświadomić zdrowych członków rodziny, że nie może izolować chorego od społeczeństwa. Takie podejście wyzwala bowiem u chorego lęk i niechęć do podejmowania jakichkolwiek działań rozwijających jego samodzielne funkcjonowanie. Oczywiście w sytuacji, gdy nie ma możliwości działania w domu rodzinnym, co ma miejsce w sytuacji, gdy zagrożone jest jego zdrowie lub najbliższych członków, z którymi przebywa, niezdolności do samodzielnego życia, samotnego funkcjonowania bez możliwości opieki ze strony bliskich lub gdy domownicy przejawiają złe zachowania w stosunku

do chorego, należy zapewnić mu pobyt w ośrodkach i szpitalach, gdzie podlega on specjalistycznemu leczeniu.

W tej części artykułu skoncentruję się głównie nad rolą pracownika socjalnego dla rodzin, które opiekują się osobą z zaburzeniami psychicznymi. W kolejnym przedstawię, jaka jest jego rola w instytucjach pomocowych, które opiekują się takimi osobami. Podstawową skutecznego działania pracownika socjalnego w procesie poradniczym rodzinom funkcjonującym z osobami z zaburzeniami psychicznymi jest trafna i rzetelna diagnoza. Powinna ona zawierać określenie stanu potrzeb chorego w powiązaniu z możliwością ich realizacji wynikająca z posiadanych zaburzeń psychicznych. Ważne jest także uwzględnienie możliwości realizacji tych potrzeb w odniesieniu do pozostałych członków rodziny. Zadaniem pracownika socjalnego jest uświadomienie rodzinie chorego, że jest on tak samo w pełni wartościowym człowiekiem, ale procesy socjalizacji są utrudnione z powodu niedomagań psychicznych. I to, co dla zdrowych ludzi może wydawać się banalną czynnością, dla chorego może mieć ogromne znaczenie. Stąd też, jeśli np. chory chce rzeźbić, to warto stworzyć mu warunki do wykonywania tej czynności. Wielu chorych psychicznie ma trudności z nawiązywaniem i podtrzymywaniem prawidłowych relacji z najbliższymi, dlatego też pracownik socjalny powinien wskazać rodzinie chorego, jak ważne jest nadanie wykonywanym przez niego czynnościom określonych ról społecznych, które poprawią jakość życia. Jednocześnie pracując z rodziną i osobą z zaburzeniami psychicznymi pracownik socjalny powinien zachęcać ich do podejmowania wysiłku na rzecz ich integracji. Musi on jednak pamiętać, że w procesie poradniczym nie może on nadmiernie ingerować w sprawy rodziny i chorego. Ważne jest, aby wskazywanie możliwych sposobów współdziałania i wzajemnego wsparcia uwzględniało poziom i sposób realizacji określonych funkcji rodziny, które są warunkowane przede wszystkim charakterem wewnątrzrodzinnych więzi, strukturą rodziny, układem ról społecznych oraz jej składem. Inaczej bowiem będzie opiekowała się chorym ojcem córka niż synowa. Jednak w każdym układzie pracownik socjalny powinien wskazywać na fakt, że tworzenie pozytywnych warunków socjalizacji i rozwoju chorego w rodzinnym domu stanowi dla niego nieocenioną pomoc i wsparcie.

Po dokonaniu diagnozy sytuacji chorego i jego rodziny pracownik socjalny w procesie poradniczym powinien określić reguły postępowania poszczególnych członków rodziny z chorym oraz wskazać na swój udział w tych relacjach. Określając owe relacje musi pamiętać o przestrzeganiu zasad: akceptacji, komunikacji, indywidualizacji, uczestnictwa, zaufania i poszanowania prywatności oraz samoświadomości. Poniżej przedstawię jak przestrzeganie tych zasad ma wyglądać w praktyce poradniczej rodzinom i chorym z zaburzeniami psychicznymi.

W procesie poradniczym dla rodzin, które opiekują się chorym psychicznie, pracownik socjalny powinien unikać jakichkolwiek ocen zachowania wszystkich członków rodziny, bowiem nie jest łatwo radzić komuś jak ma postępować z chorym, którego stan emocjonalny uwarunkowany jest stanem zdrowia i charakteryzuje się zmiennością oraz nagłością nieoczekiwanych zachowań. Ocena taka może być odebrana jako pogarda dla członków rodziny i nieporadność w opiece nad chorym. W takiej sytuacji żadna porada nie przyniesie oczekiwanych założeń, wręcz przeciwnie może niekorzystnie wpłynąć na relacje w triadzie pracownik socjalny – rodzina – chory. Pracownik socjalny w procesie poradniczym musi pamiętać, że porada nie łączy się z oceną czy wartościowaniem klientów. Kolejną ważną kwestią w procesie poradniczym jest uświadomienie poszczególnym członkom rodziny

chorego, że większość osób z zaburzeniami psychicznymi zdaje sobie sprawę ze swoich przeżyć, których odpowiedzialnością są reakcje na wydarzenia płynące z najbliższego otoczenia. Zatem pracownik socjalny powinien poradzić rodzinie, żeby kontakty z chorym nakierowane były na jego emocje. Techniki, jakie tu można zastosować, to rozmowa z chorym i najbliższymi na temat przeżyć związanych ze wspólnym funkcjonowaniem oraz obserwacja zachowań chorego, w tym niewerbalnych komunikatów, które ujawnia w jej trakcie. Poznanie niewerbalnych komunikatów przez poszczególnych członków rodziny ułatwi zrozumienie wielu stanów emocjonalnych chorego. Ważne jest tu także wsparcie emocjonalne, którego celem jest dowartościowanie chorego i nadanie znaczenia jego funkcjonowaniu w domu rodzinnym. Jednocześnie pracownik socjalny powinien poradzić rodzinie chorego jak wzmacniać mechanizmy obronne chorego, gdyż zdarzyć mogą się sytuacje, które zakłócić mogą równowagę systemu rodzinnego.

W procesie poradniczym pracownik socjalny w zależności od stanu zdrowia chorego powinien:

- wskazać choremu lub podpowiedzieć jego rodzinie jakie ma on możliwości przekwalifikowania się zawodowego;
- jakie ma możliwości uzyskania pracy;
- jakie są możliwości kształcenia i doksztalcania;
- jakie są możliwości uzyskania sprzętu rehabilitacyjnego;
- jakie są możliwości wsparcia finansowego;
- w jakich formach usprawniających może uczestniczyć;
- jak udział w procesach usprawniających może usprawnić funkcjonowanie chorego.

Uzyskanie tego typu informacji jest ważne, gdyż wzmacnianie rodziny w opiece nad chorym. Wie ona dokładnie od kogo i na jaką pomoc może liczyć, co oznacza, że nie jest odosobniona w tej trudnej sytuacji. Ponadto często zdarza się, że rodzina jest bezradna i zniechęcona do dalszej opieki nad osobą z zaburzeniami psychicznymi, dlatego też porażenie jej, kto może w tej chwili wspomóc ją w opiece jest porażką nieocenioną. Pracownik socjalny w procesie poradniczym musi pamiętać, że jest to szczególny rodzaj porady. Nie łatwo jest bowiem mówić komuś jak ma postępować z osobą, która wymaga specjalistycznej opieki, szczególnego zainteresowania i stałej kontroli. Dlatego też musi on pozyskać zaufanie rodziny i chorego zapewniając ich o zachowaniu całkowitej tajemnicy. Pracownik socjalny w procesie poradniczym osób z zaburzeniami psychicznymi musi uświadomić wszystkim członkom rodziny, że każdy człowiek ma prawo być inny. Chora indywidualność osób z zaburzeniami psychicznymi nie może eliminować ich z życia społecznego. Dlatego też rola pracownika socjalnego jest w tym przypadku szczególnie ważna. Jednak jest on wykwalifikowanym specjalistą, którego zadaniem jest niesienie pomocy ludziom jej potrzebującym. W procesie poradniczym posługuje się on psychoterapią, terapią społeczną i własnym doświadczeniem, aby jak najskuteczniej zmobilizować osoby z zaburzeniami psychicznymi w celu wyzwolenia w nich chęci do podejmowania działań na miarę swoich możliwości. Jednocześnie jego działania mają wzmocnić najbliższe otoczenia chorego, żeby stworzyło ono odpowiednie warunki dla jego społecznego funkcjonowania. Nikt nie ma wątpliwości, że człowiek najlepiej funkcjonuje w środowisku rodzinnym, otoczony opieką i miłością najbliższych. Jednak są sytuacje, w których opieka nad osobą z zaburzeniami psychicznymi przerasta najbliższych, a porady pracownika socjalnego nie są w stanie tej sytuacji zmienić. Dlatego też rodzi się pytanie: *Co w tej sytuacji?* O tym w kolejnym numerze *Empowermentu*. ■

Dobre praktyki jednostek organizacyjnych pomocy i integracji społecznej

Małgorzata Maras

Siła leży w ZESPOLE – Ośrodek Pomocy Społecznej w Praszce



Starszy brat – starsza siostra



Wycieczka w Góry Świętokrzyskie



Cele i zadania jakie są dziś wyznaczane pracownikom Ośrodków Pomocy Społecznej mobilizują nas do stałego samokształcenia, innowacyjnego myślenia i przede wszystkim do pracy w zespole. Mając zatem na uwadze szerokie spektrum problemów i trudności życiowe klientów pomocy społecznej staramy się im pomóc, wykonując pracę socjalną oraz wykorzystując inne instrumenty przewidziane prawem. Podstawą kreatywnego działania zespołowego jest zarządzanie zespołem poprzez stosowanie techniki superwizyjnej. Wiemy, że stosowanie tej techniki zapobiega wypaleniu zawodowemu pracowników w pracy socjalnej jak i znacznie wpływa na dynamizm i działanie zespołu. Dzięki jej stosowaniu możemy wraz z zespołem opracować kreatywne rozwiązania, które mogą pozytywnie wpłynąć na sytuację życiową naszego klienta jak i na otaczające nas środowisko. Taki cel wyznaczyliśmy sobie. Postanowiliśmy, że oprócz stosowania standardowych działań będziemy starać się również oddziaływać na otoczenie niestandardowo, tak aby nasz Ośrodek stał się miejscem spotkań „ludzi dotkniętych problemami” z profesjonalistami, którzy potrafią stworzyć odpowiednią atmosferę i narzędzia, aby im pomóc, ale również wesprzeć fachowym doradztwem.

Jednym z działań, które nie tylko sprawiały nam wiele satysfakcji, ale również wpłynęły pozytywnie na klientów, środowisko – w tym także na rodziny, które nie są klientami ośrodka była realizacja programu **Starszy Brat Starsza Siostra**. Program ten jest projektem środowiskowym wprowadzający mentoring w procesy wychowawcze i profilaktyczne. W tym zakresie zostało przeprowadzone szkolenie dla wolontariuszy, którzy uczęszczali do Świetlicy Terapeutycznej prowadzonej przy Stowarzyszeniu Inicjatywa Wobec Zagrożeń „NEPSIS” i pomagali dzieciom z rodzin wieloprotoblemowych i alkoholowych.

Dzięki temu szkoleniu czworo wolontariuszy zadeklarowało i realizowało kontrakt bycia starszym bratem – starszą siostrą dla dziecka z rodziny dotkniętej problemem alkoholowym i niewydolnością wychowawczą, a przyjaźnie zawarte między „przyszywanym” rodzeństwem trwają po dzień dzisiejszy. Działanie to zaowocowało ścisłą i serdeczną współpracą między Ośrodkiem Pomocy Społecznej, a Stowarzyszeniem Inicjatywa Wobec Zagrożeń „NEPSIS” w Praszce. Dynamiczna współpraca z wolontariuszami „NEPSIS” kreowała także w zespole pracowników Ośrodka nowe perspektywy, a za tym nowe pomysły na zmianę sytuacji naszych klientów i odbiór społeczny podejmowanych działań. Wraz z wolontariuszami NEPSIS organizowaliśmy dla dzieci z rodzin objętych naszą opieką wycieczki m.in.: do Łodzi (Aquapark i Teatr Współczesny), Krakowa – Łagiewnik – Zakopanego, Gór Świętokrzyskich.

Naszym założeniem było oddziaływać wychowawczo i profilaktycznie na dzieci i młodzież z rodzin dotkniętych problemem niewydolności wychowawczej, problemem alkoholowym ale również na wolontariuszy (młodzież), którzy na co dzień obcując z „naszymi” podopiecznymi mogli pokazać im pozytywne relacje jakie powinny być między rówieśnikami, ale również wyrabiali w sobie wrażliwość na ludzi potrzebujących pomocy. Dodatkowo mogliśmy realnie pokazać dzieciom i młodzieży jak można w sposób atrakcyjny spędzać wolny czas bez alkoholu i innych używek. Były to wyjazdy bardzo owocne, gdyż w czasie ich trwania odbywały się różnego rodzaju zabawy, gry integrujące grupę, karaoke, czy socjoterapia. Dzięki nim zawiązały się nowe



Wigilia dla podopiecznych



Kurs – brukarz

przyjaźnie wśród dzieci, a pracownicy socjalni jeszcze lepiej mogli poznać swoich podopiecznych.

Co roku w okresie Bożego Narodzenia, organizujemy dla dzieci naszych podopiecznych spotkanie z św. Mikołajem i spotkanie wigilijne. Pierwsze spotkanie przeznaczone jest dla dzieci, pochodzących z rodzin korzystających z OPS, a drugie dla klientów dorosłych. W czasie tych spotkań dzieci otrzymywały paczki, a klienci mogli podzielić się opłatkiem, pośpiewać kolędy, oraz zjeść dania świąteczne. Wieczery i spotkania Mikołajkowe praktykowane są od 2007r. i cieszą się dużym zainteresowaniem klientów, gdyż jest to okazja do spotkania w ciepłej i prawie rodzinnej atmosferze.

Gdy nasz kraj w 2010 roku nawiedziła powódź zespół OPS w Praszce zaangażował się również czynnie w zbiórkę darów dla osób, które stały się jej ofiarami, wychodząc zakresem swojego działania daleko poza ustawowe regulacje,



Festyn – Nie zgadzaj się na przemoc! Bądź Ogrodnikiem swojej Rodziny

stając się środowiskowym centrum pomocy. Prawie 800 litrów wody mineralnej i 400kg środków czystości trafiło do najbardziej potrzebujących rodzin z Sokolnik w gminie Gorzyce. Nasza koleżanka Agnieszka pojechała z zebranymi darami w region zniszczony przez powódź, gdzie na własne oczy mogła zobaczyć efekty żywiołu, jakim jest woda. Do dziś podziwiamy ją za odwagę w tamtych dniach. Podobnie jak inne ośrodki i my realizujemy projekty finansowane przez Europejski Fundusz Społeczny. Analizując sytuację naszych bezrobotnych objętych wsparciem OPS okazało się, że dominującymi barierami ich usamodzielnienia są: niskie wykształcenie, brak specjalistycznych umiejętności zawodowych oraz brak umiejętności poruszania się na rynku pracy. Koniecznym było więc podjęcie działań zmierzających do zmiany postaw w kierunku zwiększania aktywności zawodowo – społecznej. W ramach tych działań OPS w Praszcze realizuje projekty finansowane przez Europejski Fundusz Społeczny, stwarzając beneficjentom pomocy społecznej możliwość skorzystania z tych działań. Jako przykład dobrych może służyć realizowany od 2008 roku projekt systemowy pn. **„Program aktywizacji społeczno – zawodowej bezrobotnych w gminie Praszcza – FENIX”**. Celem projektu jest zwiększenie aktywności społecznej i zawodowej bezrobotnych i nieaktywnych zawodowo osób, będących w wieku aktywności zawodowej, jednocześnie będących długotrwałymi klientami pomocy społecznej. Do chwili obecnej projektem zostało objętych 33 beneficjentów, z czego 22 kobiet i 11 mężczyzn. Były to osoby zamieszkujące zarówno tereny wiejskie, jak i miejskie. Projekt zwiększył zdolności komunikacyjne uczestników, ich motywację do działania, wiarę we własne możliwości oraz ich kwalifikacje zawodowe i umiejętności ważne dla ponownego wejścia na rynek pracy. Dodatkowo projekt miał na celu wzmocnienie potencjału kadrowego OPS o jeden etat. Każdego roku w ramach realizacji zadania zastosowano następujące instru-

menty aktywnej integracji: aktywizacja edukacyjna, zdrowotna i społeczna. Były one realizowane przez pracowników socjalnych, psychologa, lekarza medycyny pracy i doradcę zawodowego. Zorganizowano m.in. spotkania integracyjne – szkoleniowe, które wzmocniły grupę, przeprowadzono wiele szkoleń i kursów w tym cykl: „Autopromocję”, składający się z modułu z doradcą zawodowym i psychologiem oraz zajęć z zakresu stylizacji i wizażu (każdy uczestnik projektu odbył taki kurs), kurs „Obsługa komputera i kas fiskalnych”, kurs „Kierowca wózków jezdniowych z napędem silnikowym”, kurs „Bukieciarstwo i artystyczne układanie roślin” oraz „Brukarz”.

Z uwagi na fakt, iż projekty unijne cieszą się w dalszym ciągu zainteresowaniem lokalnej społeczności, OPS w Praszcze w bieżącym roku realizuje również taki projekt. Obecnie do grona osób objętych projektem dołączają również osoby niepełnosprawne, których sytuacja powoduje utrudnienia w znalezieniu pracy. Konkretnym efektem uczestnictwa naszych klientów w projekcie systemowym było wyrobienie w nich poczucia własnej wartości i chęci zmiany swojej sytuacji na rynku pracy. Zmiana ta miała polegać na stworzeniu przez nich spółdzielni socjalnej. Sprzyjał temu projekt realizowany przez Wojewódzki Urząd Pracy w Opolu pt. **„PO KLUCZ DO BIZNESU”**. Projekt zakładał dofinansowanie dla jednej osoby na stworzenie stanowiska pracy w kwocie 20 000zł. Oprócz tego przez sześć miesięcy gwarantował wypłatę pensji. Pracownicy naszego Ośrodka wykonując pracę socjalną wsparli klientów zainteresowanych stworzeniem spółdzielni socjalnej, co zaowocowało przyjęciem wniosków o dofinansowanie. Następnie przyszli beneficjenci przeszli kolejne etapy weryfikacji (spotkanie z doradcą zawodowym, ekonomicznym i szkolenie na temat pisania planu biznesowego). W końcu doczekaliśmy się ukoronowania podjętych starań i otrzymaliśmy pisemną informację o tym, że przyznano nam określoną kwotę na

stworzenie spółdzielni. Niestety nie udało się jej dotychczas powołać, ponieważ nasi podopieczni nie byli w stanie znaleźć osoby fizycznej, która poręczyłaby im pobranie dotacji. W projekcie tym udział wzięło pięciu naszych klientów.

W 2011 zespół projektowy (pracownicy OPS, pracownicy „NEPSIS”), zrealizował projekt Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, „Wspieranie jednostek samorządu terytorialnego w przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie”, poprowadzony pod nazwą: **„Nie zgadzaj się na przemoc! Bądź Ogrodnikiem swojej Rodziny”**. Nasz wniosek został nagrodzony przez Ministerstwo dotacją.

Ważnym działaniem był festyn rodzinny „Bądź Ogrodnikiem swojej Rodziny” dzięki któremu możliwa była promocja programu. Festyn zorganizowany został w konwencji wioski rycerskiej, gdzie rycerze przed i w trakcie festynu roznosili wśród mieszkańców miasta ulotki promujące naszą ideę. Rodziny mogły swój wolny czas spędzić w atrakcyjny sposób, na świeżym powietrzu. Wyżej wymieniony festyn umożliwił również integrację rodzin. Aby uatrakcyjnić imprezę sprowadzono grupę rycerzy „RYCAR”, która promując rycerski etos, przywołując tym samym takie wartości jak miłość, oddanie, wierność, obrona niewinnych – słabszych, życie we wspólnocie. Oprócz tego swoimi pokazami, konkursami grupa ta umilała praktycznie cały dzień. W czasie festynu przeprowadzono również wiele konkursów z nagrodami, a dzięki wspólnym zabawom rodzin widoczna była ich bliskość i ciepło rodzinne. Podczas festynu wykonano zdjęcia obrazujące emocje podczas poszczególnych zajęć, więzi rodzinne. Zdjęcia były eksponowane podczas wystawy „Szczęśliwa Rodzina, to kochająca się Rodzina”. Głównym rezultatem projektu było wzmocnienie więzi w rodzinach – osiągnąć to mogliśmy poprzez stworzenie „Szkoły dla Mam” gdzie mamy podnosiły swoje kompetencje wychowawcze jak i poczucie własnej wartości. Zajęcia były prowadzone przez psychologa, pedagoga, ratownika medycznego, fryzjera i kosmetyczkę. Ukoronowaniem etapu wzmocniania i rozwijania więzi rodzinnych był wyjazd do stadniny koni w Bogdańcowicach dla rodzin, które brały czynny udział w projekcie. W czasie jego trwania odbyły się zajęcia i zabawy integracyjne wzmocniające więzi rodzinne. Psycholog i pedagog zademonstrowali uczestnikom, jak można wspólnie całą rodziną spędzać aktywnie wolny czas, a co za tym idzie budować zdrowe relacje i umacniać więzi rodzinne. W ramach tego programu stworzyliśmy również Punkt Konsultacyjny – Informacyjny, gdzie dzieci, rodzice czy całe rodziny mogły zgłosić się z bieżącymi, trudnymi sprawami mającymi miejsce w rodzinie czy najbliższym otoczeniu. Psycholog i pedagog dostarczały potrzebnej wiedzy do tego, by móc sukcesywnie i bez użycia siły fizycznej, czy psychicznej rozwiązywać sytuacje trudne. Dzięki fachowym poradom uczono, jak radzić sobie w sytuacjach konfliktowych, trudnych, nerwowych. Pokazano metody odreagowania bez użycia przemocy, lecz za pomocą relaksacji oraz innych metod wykorzystywanych do radzenia sobie ze złością.

Nasz zespół od wielu lat podejmuje wiele niekonwencjonalnych wyzwań. W ramach lokalnego systemu wsparcia rodziny, przy współpracy z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury i Sportu oraz Stowarzyszeniu Inicjatywa Wobec Zagrożeń NEPSIS, OPS w Praszcze zorganizował II Dzień Profilaktyki – Biała niedziela, „Cukrzyca wczoraj i jutro, PROFILAKTYKA już dzisiaj”.

Intencją naszą było wpłynąć na społeczność lokalną i wypromować styl zdrowego spędzania wolnego czasu. Dlatego też, do południa odbył się triathlon (bieg, jazda rowerem, pływanie na basenie) oraz nordic walking. Po południu mieszkańcy miasta mogli skorzystać z bezpłatnych badań (pomiar ciśnienia, badanie EKG, mierzenie wzrostu i wagi), odbyło się szkolenie z pierwszej pomocy przedmedycznej, można było skorzystać z bezpłatnych porad lekarskich. Swoje stoiska zaprezentowały: apteki, sklepy zielarskie, Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, Centrum Profilaktyki. Finałem imprezy było wielkie puszczenie przez rodziny, które brały udział w białej niedzieli lampionów świetlnych. Podjęliśmy także współpracę z Zakładem Karnym w Kluczborku. W ramach resocjalizacji więźniowie wykonywali szereg prac porządkowych w otoczeniu naszego ośrodka. Więźniowie m.in. postawili płot wokół ośrodka, zbili tynki w remontowanej części budynków ośrodka, zbudowali nam chodnik, wyremontowali wejście w szkole, zakonserwowali słynną Ciuchcią Paulinkę. Chcąc zachęcić młodych ludzi, by zainteresowali się pomocą osobom potrzebującym OPS w 2011r. zorganizował konkurs na logo. W ten sposób młodzież aktywnie włączyła się w edukację na temat problemów społecznych występujących w naszym mieście jak i zadań, które realizuje jednostka. Zaowocowało to stworzeniem przez nich logo naszego Ośrodka, a osoby najbardziej zaangażowane otrzymały dyplomy i upominki.

Dzięki prowadzonym inicjatywom lokalna społeczność zmienia swoje postawy wobec zjawisk zagrażających współczesnej rodzinie, co potwierdza słuszność podejmowanych wysiłków służących poprawie jakości życia. Pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej w Praszcze zawsze służą dobrą radą, pomocą i wrażliwością na potrzeby ludzkie. ■

fot. K.Borucka



Biała niedziela

III sektor – Socjalne organizacje pozarządowe

Józefa Balikowska, Barbara Ożarowska, Dominika Głogowska

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddział Rejonowy w Strzelcach Opolskich

Według zachowanej Księgi Rejestru Członków Oddział Rejonowy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Strzelcach Opolskich powstał 1 sierpnia 1962 roku. Przewodniczącym Związku jest Pan Stanisław Dłutowski. Głównymi celami statutowymi są:

- organizowanie życia kulturalnego emerytów, rencistów i inwalidów,
- reprezentowanie ich interesów wobec organów władzy, administracji publicznej;
- uwrażliwianie społeczeństwa na problemy środowiska emerytów, rencistów i inwalidów¹.

Na dzień 31 grudnia 2012 roku Związek zrzeszał 1869 członków w 23 kołach terenowych. W porównaniu do stanu z początku 2008 roku funkcjonowało 21 kół terenowych zrzeszających 1221 członków. W 2009 roku powstało koło terenowe w Błotnicy Strzeleckiej, liczące 53 członków, a rok później powołano koło terenowe w Rozmierce liczące 36 członków. Pozytywnym zjawiskiem charakteryzującym funkcjonowanie Związku w ostatnich latach, było bardzo wyraźne umocnienie się i stabilizacja szeregów członkowskich. W sze-

regi związkowe wstąpiło 892 członków, a wystąpiło 333 ze względu na wykluczenie z członkostwa z powodu zbyt długiego okresu nie opłacania składek lub zgonu. Zgromadzone dane potwierdzają, że wśród związkowców wciąż dominują kobiety. Ich udział w ogólnej liczbie członków wykazanych na koniec 2012 roku wynosił 1309, co stanowi 70% ogółu.

Ogniwem Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Strzelcach Opolskich jest Koło „Miasto” i Koło „Osiedle Piastów Śląskich”. Koło „Miasto” działa od września 2008 roku, przewodniczącym jest Pan Janusz Wnuk. Organizują wycieczki krajowe i zagraniczne (w kwietniu grupa 50 osób wybrała się do Paryża), spotkania z okazji Dnia Kobiet, zabawy andrzejkowe, karnawałowe, majówki, pieczenie ziemniaka na jesień. Koło „Miasto” uczestniczy w projekcie „Senior-Junior - jeden cel” jako zadanie publiczne organizowane w ramach kampanii „Postaw na Rodzinę”, do którego otrzymano dofinansowanie z środków Unii Europejskiej oraz budżetu miasta. W programie są: kursy języka angielskiego, niemieckiego, rodzinne zajęcia aquafitness na krytej pływalni, szkolenie pt. „Jak walczyć z cukrzycą”, rodzinna „Majówka” w Dziewkowicach oraz rodzinne „Święto Pieczono Ziemniaka”. Ilość miejsc jest ograniczona, zajęcia są

¹ Statut Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów, Warszawa 2004, s. 4.



Wycieczka do Karpacza



Wyjazd w Pieniny



bezpłatne, do niektórych przewidziany jest wkład własny. W między czasie były również organizowane wyjazdy do Skalnego Miasta w Czechach i Zamościa, turnusy rehabilitacyjne w Mielnie, spływy kajakowe na Małej Panwi, wycieczki nording walking, spotkania wigilijne. W planach na rok 2013 są: kursy pierwszej pomocy, komputerowe, nauki pływania, wyjazdy do teatru, zajęcia ogólnospornościowe na hali sportowej. W okresie zimowym organizowane są kwe-

sty oraz zbiórki żywności na paczki świąteczne, dla mniej zamożnych członków koła.

Koło „Osiedle Piastów Śląskich” działa od lutego 2007 roku, przewodniczącym jest Pan Feliks Miszczuk. Do koła należy ok. 400 osób zamieszkałych Osiedle Piastów Śląskich w Strzelcach Opolskich. Organizowane są między innymi: rajdy rowerowe, Dzień Kobiet, spotkania wigilijne, były również wyjazdy do Oświęcimia, Wadowic oraz na Jarmark Bożo-

narodzeniowy do Görlitz. Oprócz tego dużym zainteresowaniem cieszą się zajęcia z języka niemieckiego, oraz ćwiczenia rehabilitacyjne.

Działalność Zarządu Oddziału Rejonowego

Ważnym zadaniem Oddziału Rejonowego są wizytacje w podległych jednostkach, często łączone z uczestnictwem w zebraniach sprawozdawczo-wyborczych. Wizytacje mają też charakter szkoleniowy lub instruktażowy. Prezydium Zarządu Oddziału przeprowadza około 17 wizytacji co roku. Są też inne formy współdziałania takie jak: uczestnictwo w lokalnych uroczystościach, spotkaniach okolicznościowych i innych wydarzeniach organizowanych przez ogniwa terenowe. Z satysfakcją należy też odnotować dużą aktywność prezydiów niektórych Kół w pozyskiwaniu wsparcia i współpracy miejscowych organów władzy i administracji publicznej, samorządowej, lokalnych instytucji, a także innych organizacji pozarządowych. Przedstawiciele władz administracyjnych są zapraszani do udziału w posiedzeniach, dzięki czemu mogą poznać bliżej problemy środowiska emerytów i rencistów oraz efektywnie współdziałać w ich rozwiązywaniu. Wspierają też działalność ogniw związkowych poprzez udostępnienie lokali na różne spotkania oraz współfinansowanie imprez itp. Dobra współpraca z miejscowymi władzami jest podstawą skutecznej działalności na rzecz poprawy warunków bytu ludzi starszych, chorych i niepełnosprawnych.

Działalność socjalno-bytowa

Poprawa warunków socjalno-bytowych emerytów, rencistów i inwalidów stanowi priorytetowe zadanie statutowe Związku. Nabiera ona wyjątkowego znaczenia wobec postępującego ubożenia znacznej części społeczeństwa, które dotyka szczególnie boleśnie osoby starsze, chore, niepełnosprawne. Coraz liczniejsza grupa członków Związku oczekuje wsparcia materialnego, zwłaszcza finansowego. Niestety możliwości są niewspółmierne do zapotrzebowania. Fundusze własne pochodzące ze składek członkowskich są dalece niewystarczające w stosunku do potrzeb. Oddział Rejonowy podejmuje corocznie starania o uzyskanie pomocy ze źródeł pozazwiązkowych, głównie z instytucji samorządowych takich jak: Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Starostwo Powiatowe w Strzelcach Opolskich oraz Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON). W latach 2008- 2012 do PCPR złożono 14 wniosków o dofinansowanie z czego siedem rozpatrzono pozytywnie i otrzymano dofinansowanie w łącznej kwocie 55 905,45 zł. Dzięki tej kwocie sfinalizowano siedem imprez turystycznych. W 2008 roku były to następujące wydarzenia: Wojewódzki Dzień Seniora organizowany przez miasto Opole, oraz wycieczka w Beskidy, w której uczestniczyło 50 członków. W 2009 roku 45 osób uczestniczyło w wyjeździe w Bieszczady. Natomiast rok później w wycieczce w Góry Świętokrzyskie brało udział 26 osób. W 2011 roku Warszawę zwiedziły 22 osoby, a w 2012 roku do Karpacza i w Pieniny pojechało 45 osób. Z imprez dofinansowanych skorzystały łącznie 233 osoby mające orzeczoną stopień niepełnosprawności. Wiele ogniw związkowych przejawia dużą aktywność w poszukiwaniu darczyńców i sponsorów ze sfery biznesowej. Pozwala to uzupełnić skromną pomoc pochodzącą z własnych środków. Wszystkie formy pomocy stanowią istotne wsparcie gospodarstw domowych emerytów i rencistów, są przez nich przyjmowane z dużym zadowoleniem.

Ze środków własnych tj. ze składek związkowych udziela się pomocy osobom będącym w potrzebie. Średnia wysokość zapomogi wynosi około 120 zł. Każdorazowo staje się

przed trudnym wyborem: czy przyznać pomoc większej liczbie potrzebującym, ale w niższej kwocie, czy zwiększyć kosztem ograniczenia kręgu świadczeniobiorców. W praktyce stosowanie rozwiązania są trudnym kompromisem między potrzebami a możliwościami. Szczególnie cenna jest pomoc żywnościowa, będąca rezultatem ścisłej współpracy Związku z regionalnym Bankiem Żywności w Opolu. Dzięki temu do emerytów i rencistów trafiają pełnowartościowe produkty żywnościowe. Trzeba podkreślić, że transport, magazynowanie i dystrybuowanie dużych partii żywności stanowi bardzo poważne wyzwanie dla aktywności związkowego. Osoby angażujące się w realizację tych zadań wkładają ogromny wysiłek organizacyjny i fizyczny w ich wykonanie. Trud ten jednak owocuje nie tylko poprawą warunków bytowych osób, którym udzielono pomocy, ale również wzrostem znaczenia organizacji związkowych w terenie, przekładającym się na wzrost liczby członków. W latach 2009- 2012 żywność wydano dla około czterech tysięcy członków w ilości 203742 kg na łączną wartość 539 934,00 zł. Poważną barierą współpracy z Bankiem Żywności jest koszt transportu dużej partii produktów. Dzięki nawiązaniu kontaktów z przedsiębiorcami, burmistrzami, wójtami poszczególnych gmin, pozyskano środki finansowe na pokrycie kosztów transportu.

Opieka zdrowotna i wypoczynek

Kolejne zadanie statutowe Związku to dbałość o kondycję fizyczną i psychiczną ludzi starszych i niepełnosprawnych. Wielu członków Związku z racji wieku i inwalidztwa wymaga szczególnej troski i opieki medycznej, specjalistycznych badań, zajęć rehabilitacyjnych. Oczekują od swoich macierzystych ogniw propozycji aktywnego spędzania czasu wolnego, są zainteresowane różnymi formami rekreacji, dostosowanej do wieku i możliwości fizycznych. Szczególnie cenionym świadczeniem z zakresu opieki zdrowotnej są turnusy rehabilitacyjne organizowane w specjalistycznych ośrodkach rehabilitacyjno - leczniczych, częściowo dofinansowane ze środków PFRON. W latach 2008- 2012 zorganizowano 9 turnusów rehabilitacyjnych, z których łącznie skorzystało 401 osób, z tego 163 osoby otrzymało dofinansowanie ze środków PFRON. Szczególnym uznaniem uczestników cieszą się wyjazdy grupowe. Związek organizuje transport do ośrodka rehabilitacyjnego wraz z powrotem, zapewnia to osobom niepełnosprawnym poczucie bezpieczeństwa, a ponadto sprzyja integracji wewnątrzwiązkowej. Mniejszym zainteresowaniem seniorów cieszą się kilkudniowe wyjazdy do miejscowości wczasowych w kraju i za granicą m.in. siedem osób uczestniczyło we wczasach świątecznych w miejscowości Ząb (2012), trzy osoby w Łebie i dwie w Chorwacji (2012). Liczba wydanych zaświadczeń uprawniających do ulgowych przejazdów PKP ze 37% zniżką łącznie wynosi 549 sztuk. W planach na br. są zapisy na turnus rehabilitacyjny w Mielnie, oraz zajęcia ruchowe na pływalni.

Działalność wydawnicza, publikacyjna i informacyjna

Przedsięwzięcie o charakterze publikacyjnym i wydawniczym pełni ważną rolę w życiu Związku. Dostarczają informację o działaniach Zarządu Rejonowego i Zarządów poszczególnych Kół Terenowych, informują o podejmowanych inicjatywach dotyczących żywotnych problemów społeczności emeryckiej, wymiany poglądów i przyczyniają się do integracji członków. Wszelkie informacje o Związku zamieszcza się w prasie lokalnej oraz w innych formach, takich jak plakaty, ogłoszenia, które umieszczano na tablicach ogłoszeń miejskich, osiedlowych, gminnych, a także



Uczestnicy projektu „Brakujący (!) respekt między pokoleniami”

w witrynach sklepów i kiosków, jest to tani sposób docierania informacją związkową do zainteresowanych.

Formy działalności kulturalnej i organizacji czasu wolnego

Organizacja życia kulturalnego i wykorzystywania wolnego czasu to niezwykle ważny, a przy tym bogaty i różnorodny obszar działalności Związku. Spędzanie czasu w miłej atmosferze, nawiązywanie nowych znajomości, rozrywka i rekreacja, to bardzo ważne dla ludzi starszych i niepełnosprawnych często samotnych. W latach 2008- 2012 zorganizowano osiem wyjazdów do Operetki, w których łącznie uczestniczyło 414 osób. Tradycją jest coroczny wyjazd do Otmuchowa, który odbywa się zawsze w pierwszy weekend lipca, w związku z „Świętem Kwiatów”. Oprócz tego organizowane są jednodniowe wycieczki do Wrocławia. Wśród imprez związkowych szczególną rangę i zasięg mają uroczystości związane z Dniem Inwalidy organizowane co roku przez Oddział Okręgowy w Opolu. Bardzo atrakcyjną formą spędzania czasu wolnego są wieczorki taneczne. Od lat cieszą się dużym zainteresowaniem seniorów, którzy cenią sobie dobrą zabawę. Pozwalają one zapomnieć o troskach i szarej codzienności. W okresie 2008-2012 zorganizowano cztery zabawy, w których uczestniczyło 217 osób. W miesiącu październiku 2012 zorganizowano dla 31 osób wyjazd do Mielnia na 10-dniowe wczasy połączone z turnusem komputerowym dla początkujących. Siedmiu seniorów ze Związku uczestniczyło w polsko-niemieckim projekcie „Brakujący (!) respekt między pokoleniami”.

W tej inicjatywie brały udział również siedmioosobowe grupy młodzieży do 25 lat z Soest i Strzelce Opolskich oraz grupy seniorów powyżej 60 lat z obu miast i dwóch kierowników teatru. Celem programu było pokonywanie uprzedzeń

oraz współpraca międzypokoleniowa. W dniu 19 października 2012 roku odbył się spektakl pantomimy w Strzeleckim Ośrodku Kultury, który miał pokazać uczucia dwóch pokoleń, codzienne sytuacje konfliktowe i nieporozumienia jakie zachodzą między starszymi, a młodszymi. Przedstawione powyżej informacje o działalności Związku pokazują bogactwo i różnorodność podejmowanych inicjatyw, mających na celu poprawę warunków życia osób starszych i niepełnosprawnych. ■

Gdzie nas znajdziesz?

Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów
Oddział Rejonowy w Strzelcach Opolskich
ul. Krakowska 16, 47-100 Strzelce Opolskie,
Tel: 77 461 23 70

PZERiI Koło „Miasto”,
Tel: 660905133

PZERiI Koło „Osiedle Piastów Śląskich”, Tel: 775 500 205
<http://www.pzerii-strzelceopolskie.pl/>

BIBLIOGRAFIA

1. Statut Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów, Warszawa 2004
2. <http://www.pzerii-strzelceopolskie.pl>
3. <http://www.strzelceopolskie.pl/serwis/index.php?id=22&idd=4262>

Empowerment – gazeta studencka

Donata Adolf, Izabela Kuźnik, Anna Łazurkiewicz,

Joanna Majewska, Ewa Saran, Magdalena Soroka

Integracja mieszkańców Domu Pomocy Społecznej Złota Jesień z mieszkańcami Raciborza

Jesteśmy studentkami II roku kierunku Pedagogika, specjalność: Pracownik Służb Społecznych na Uniwersytecie Opolskim. W ramach przedmiotu Projekt Socjalny, realizowanego pod kierunkiem dr. Piotra Sikory stworzyliśmy zespół projektowy w składzie: mieszkające w Jeleniej Górze Ewa Saran – z zawodu terapeuta zajęciowy, pracująca w Jeleniogórskim DPS i Anna Łazurkiewicz, z zawodu socjolog, która swoją przyszłość wiąże z pracą socjalną; mieszkająca nieopodal Opola Donata Adolf, Absolwentka Państwowej Medycznej Wyższej Szkoły Zawodowej w Opolu na kierunku położnictwo, w momencie tworzenia zespołu zajmowała się opieką nad dzieckiem; mieszkająca w Wiedniu Izabela Kuźnik, z zawodu socjolog, odbywająca wówczas praktyki w Wiedeńskim Urzędzie dla Rodzin i Dzieci; mieszkanki Raciborza – Joanna Majewska Absolwentka Uniwersytetu Opolskiego na kierunku Pedagogika Opiekunczo-Wychowawcza, pracująca w Ośrodku Pomocy Społecznej, jako asystent rodziny i Magdalena Soroka, pielęgniarka, w ramach wolontariatu odbywająca staż w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Raciborzu.

Nasz projekt był realizowany w latach 2012/2013. Po przygotowaniu części teoretycznej, którą możemy nazwać przygotowawczą, przystąpiliśmy do kolejnych etapów związanych z bezpośrednim przeprowadzeniem naszego projektu socjalnego:

- ustalenia miejsca realizacji projektu socjalnego – pierwotnie miała to być Jelenia Góra, ale ze względu na czynniki obiektywne, infrastrukturę i większą liczbę pensjonariuszy ostatecznie zdecydowałyśmy, że projekt realizowany będzie w Raciborzu,
- analizowaniu i uzupełnianiu na bieżąco brakujących materiałów,
- przygotowaniu ankiet i pytań do wywiadów,
- przedstawienia podania do Dyrekcji placówki z prośbą o możliwość przeprowadzenia ankiet z pensjonariuszami i wywiadów z terapeutami,
- przeprowadzeniu ankiet i wywiadów przez Joannę Majewską oraz Magdalenę Soroka,
- opracowaniu raportu z badań – analiza danych przeprowadzona została przez pozostałych członków zespołu,
- analizie dobrych praktyk, zasobów oraz kapitału, jakimi dysponuje nasz zespół,
- aplikacji o sponsoring naszego zamierzenia – podania zostały zaopiniowane pozytywnie,
- dotarciu do Grupy Literackiej, działającej na terenie Raciborza i zaproszeniu jej przedstawicielki na nasze spotkanie z pensjonariuszami Domu „Złota Jesień” w Raciborzu,
- ustaleniu optymalnych terminów przeprowadzenia projektu tak dla pensjonariuszy jak i naszego zespołu (zobowiązania zawodowe, logistyka),

Wszak życie nas uczy
Miłości, poświęceń
Wokół mięć przyjaciół...
Nie trzeba nic więcej

Jadwiga Wojnowska

– promocji projektu na terenie miasta i gminy Racibórz oraz wśród mieszkańców Domu „Złota Jesień”.

Dzięki tym wszystkim zabiegom doszło do realizacji projektu: „Integracja Pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej Złota Jesień z mieszkańcami Raciborza”. Nadrzędnym celem była integracja osób zamieszkujących w Domu Pomocy Społecznej „Złota Jesień” z mieszkańcami Raciborza, poprzez zaprezentowanie możliwości wspólnego spędzania czasu wolnego mieszkańców miasta i mieszkańców DPS. Do współpracy zaproszono terapeutów zatrudnionych w DPS, organizacje zrzeszające lokalnych artystów – poetów i literatów, malarzy, fotografów. Dzięki tej wielowymiarowej współpracy zorganizowano cykl spotkań autorskich, na których artyści mogli zaprezentować swój dorobek mieszkańcom



Pani Jadwiga Wojnowska – bohaterka pierwszego wieczoru autorskiego



Mieszkańcy DPS ze wzruszeniem słuchają pięknej poezji Jadwigi Wojnowskiej



Poetki Jadwiga Wojnowska i Grażyna Dobek – Bukowska z zespołem projektowym podczas spotkania autorskiego



Poetki prezentują swoje wiersze



Wspólne spotkanie artystek, publiczności i realizatorek projektu

DPS i mieszkańcom miasta, którzy wspólnie brali w nich udział. Spotkania były okazją do wzajemnego poznania, co procentowało udziałem obu grup w kolejnych spotkaniach, organizowanych już nie tylko na terenie DPS, ale także w innych miejscach na terenie Raciborza. Bohaterką pierwszego spotkania była Pani Jadwiga Wojnowska – pseudonim Wiga. Odbędzie się ono na terenie DPS „Złota Jesień” w dniu 8 sierpnia 2012 r. o godzinie 10.00. Pani Jadwiga Wojnowska jest mieszkanką Raciborza od 50 lat. Jest członkinią Raciborskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury „Horyzont”. Poetka mówi, że poezja jest w niej „od zawsze”. Publicznie zadebiu-

towała w 2002 r. podczas Raciborskiej Biesiady Literackiej. Informację o spotkaniu autorskim można było znaleźć na plakatach reklamowych, prezentowanych w kluczowych punktach Raciborza.

Pierwszy tom z poezją Jadwigi Wojnowskiej *Idąc przez życie* ukazał się w 2003 roku, a kolejnymi były: *Dotyk życia* 2004, *Barwy życia* 2005, *Uczucia* 2006, *Drogi i rozdroża* 2007. W roku 2008 ukazały się dwa tomiki: *Kalejdoskop* i *W kręgu zdarzeń. Bliżej – ziemi... nieba...* pochodzi z 2009 roku, a najnowszy *Chwile* został wydany w roku 2011. W recenzji, będącej wstępem do tomiku wierszy „Bliżej ziemi...Nieba” Pani Aldona Senczkowska, (która także brała udział w spotkaniu w DPS) napisała: Piękną poezję Wigi charakteryzuje prostota słów i dosadność wniosków. To prawdziwa malarka słowa. Jej wiersze są nie tylko piękne, ale też zmysłowe, pachnące, cielesne, po prostu żywe, bo mówią o tym, co człowieka boli, co widzi, o czym marzy, gdzie mieszka – o szeroko pojmowanym świecie. W wierszach Artystki nigdy nie brakuje pięknych pejzaży, przyrody, zwierząt, lasów, kwiatów, powiewu wiatru, chmur na niebie.

Moje miejsce

*Wymuskany w pamięci obraz
Na mapie świata mały punkt
To moje miejsce powrotu
W mej duszy wzbiera bunt*

*Nikt tam na mnie nie czeka
Prócz starych zdjęć w albumie
Kilka obrazów na ścianie
Tęsknota i ból nie rozumie*

*Prócz zatrzymanych chwil
Co dawno czas zniweczył
Lecz duszy zmęczonej podróżą
Nikt mi już nie uleczy*

*Świadomie chcę powrócić
Gdzie wyrosłam z korzenia
Maleńki punkcik na mapie
Nikt tego nie odmieni.*

Jadwiga Wojnowska

Recenzentka tomiku „W kręgu zdarzeń” – Pani Alicja Stońska tak charakteryzuje poezję Jadwigi Wojnowskiej: Poetka w prostych strofach pisze o tym, co czuje, o czym myśli – co my wszyscy czujemy i myślimy. Jest szczęśliwa i dziękuje Bogu za dar patrzenia na świat oczyma poety, za umiejętność wysłuchania innych. W jej utworach odnajmujemy romantyzm, szczerść i bezpośredniość. Na prezentację przybyli mieszkańcy miasta i mieszkańcy DPS. Po wzruszającym występie odbyła się krótka biesiada z udziałem artystki, pracowników DPS i zebranej publiczności. Zostały nawiązane pierwsze kontakty towarzyskie i zadeklarowano akces do dalszej współpracy w celu kontynuacji przedsięwzięcia. Zaowocowało to organizacją kolejnego spotkania, w którym wzięła udział Pani Jadwiga Wojnowska oraz Pani Grażyna Dobek – Bukowska. Spotkanie miało miejsce w dniu 17 października 2012 roku o godzinie 10.30 na terenie DPS „Złota Jesień”. Pani Grażyna Drobek – Bukowska mieszka w Raciborzu od 1993 roku. Ta niezwykła osoba od 1983 roku wychowuje kolejne pokolenia dzieci w rodzinie zastępczej. Poetka i pisarka mówi o sobie: „Jestem obrońcą poezji...piękna i niechcianych dzieci”

Grażyna Dobek – Bukowska zadebiutowała w 1997 roku podczas wieczorku poetycko-plastycznego Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury Grupy „Horyzont”. Od 1999 r. jest członkiem Stowarzyszenia Literackiego „Akant” w Łodzi oraz Przewodniczącą Raciborskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury „Horyzont”, a od 2005 r. członkiem SAP w Warszawie, Oddz. Racibórz oraz od 2011 r. jest działaczką Związku Literatów Polskich Oddz. Dolnośląski i Związków Literatów Polskich w Warszawie. Od 2000 roku jest Redaktorem Naczelnym Pisma Literacko – Artystycznego „Horyzonty”. Poetka pozostaje laureatką szeregu wyróżnień i nagród w licznych ogólnopolskich konkursach literackich. Jej poezja i proza drukowana jest w wielu regionalnych i krajowych pismach literackich. Jest twórcą dziewięciu autorskich tomików poezji i zbiorów opowiadań: „W kolorach tęczy” 1999; „Miłość tęczę malowana” 2000; „Z czarnej strony tęczy” 2001; „W kropli dręczącego niepokoju” 2001; „Grudki zapomnienia” 2002; „Smugi światłocieni” 2004; „Iskry marzeń” 2004; „Z poezją przez świat” 2010 (z przekładem na 6 języków); powieść „Ostatnie uderzenie” 2007. W sierpniu obecnego roku ukazał się jej kolejny tomik poezji: „Trudna miłość”, który był zainspirowany wizytą w domu samotnej matki. Artystka jest także współautorką szeregu publikacji i zbiorów literackich. Ta niezwykła osoba poza licznymi nagrodami, związanymi z literaturą w 2010 roku zdobyła Medal wyróżniony Herbem Powiatu Raciborskiego za długoletnią pracę z dziećmi w rodzinie zastępczej.

Poezję Grażyny Dobek – Bukowskiej i miłość do dzieci pięknie obrazuje utwór pt. „Małe dzieci”:

*Gdy wspomnienia
małych dzieci
bolą do utraty tchu
lekarze ordynują leki
a wtedy
potrzebna jest im tabletką
matczynej miłości
uśmiech ojca
cztery kąty
bezpiecznego domu*

*to tam niewiele
za uśmiech szczęścia
ze łzą na policzku.*

Grażyna Dobek – Bukowska

Po wzruszającej prezentacji swojego dorobku artystycznego odbyła się wspólna biesiada artystek i publiczności oraz realizatorek projektu. Była ona także inspiracją do przygotowania kolejnych spotkań z artystkami, tak na terenie DPS jak i organizowanych w innych punktach Raciborza. Ich organizacją zajmować się będą terapeuci i aktywiści Raciborskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury „Horyzont”. Zatem nasz projekt, który zakładał osiągnięcie trwałej zmiany i wpisanie spotkań integracyjnych mieszkańców DPS z mieszkańcami miasta na stałe w kalendarz imprez kulturalnych Raciborza osiągnął wszystkie zamierzone cele.



Uniwersytet Opolski: Praca socjalna

Zainteresowanych informujemy, że trwa rekrutacja na studia na kierunku: Praca socjalna w Uniwersytecie Opolskim – studia 3 letnie licencjackie w systemie stacjonarnym i niestacjonarnym (zaocznym). Studia przygotowują do wykonywania zawodu pracownika socjalnego, organizatorów i animatorów pomocy społecznej i samopomocy, do różnorodnych działań społecznych w zakresie zaspokajania potrzeb życiowych podopiecznych, zapobiegania i wychodzenia z trudnych sytuacji życiowych, poprawy jakości życia, a także do działania społecznego w różnorodnych grupach i środowiskach. Kierunek „Praca socjalna” wzbogaca ofertę dydaktyczną Uniwersytetu Opolskiego dostosowując ją do zmieniających się potrzeb regionu, w tym szczególnie odpowiada na zagrożenia demograficzne. Opolszczyzna jest regionem o wyjątkowo niekorzystnej sytuacji demograficznej, co wiąże się z koniecznością rozbudowy profesjonalnej sieci wsparcia w instytucjach socjalnych. Także emigracja zarobkowa, a co za tym idzie dezorganizacja rodziny, zjawiska Eurosieroctwa, to specyficzne dla regionu problemy społeczne. Tym samym kierunek ten wspiera jeden ze strategicznych prio-

rytetów Uniwersytetu w kierunku budowy centrum kompetencji dla regionu.

Posiadane kwalifikacje oraz uprawnienia zawodowe:

- Posiada pełne kwalifikacje i uprawnienia do wykonywania zawodu pracownika socjalnego w świetle przepisów o pomocy społecznej.
- Posiada kwalifikacje do pracy z dziećmi i młodzieżą oraz dorosłymi, a także seniorami, która ma na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych, których nie są oni w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości.
- Może kontynuować kształcenie na studiach II stopnia – magisterskich

Absolwent kierunku Praca socjalna posiada kompetencje specjalizacyjne:

- Potrafi opracowywać i wdrażać lokalne i regionalne strategie rozwiązywania problemów społecznych, organizować lokalną sieć wsparcia społecznego,

przygotowywać, realizować i dokonywać ewaluacji projektów socjalnych.

- Potrafi podejmować działania zmierzające do życiowego usamodzielnienia osób i rodzin, ich integracji ze środowiskiem, potrafi organizować różnorodne formy samopomocy.
- Potrafi organizować współdziałanie placówek oświatowych, opiekuńczych, socjalnych z rodziną i środowiskiem lokalnym, organizacjami pozarządowymi oraz opracowywać i wdrażać programy profilaktyczne.
- Potrafi diagnozować i prognozować zjawiska rzeczywistego i potencjalnego zagrożenia rozwoju dzieci, młodzieży i osób dorosłych oraz realizować zadania specjalistycznego doradztwa społecznego.
- Potrafi realizować zadania z zakresu wsparcia osób, rodzin i grup w placówkach pomocowych, interwencyjnych, opiekuńczych, resocjalizacyjnych, w rodzinnych formach kompensacji sieroctwa społecznego.
- Wykorzystać w działaniu praktycznym tradycyjne i nowoczesne formy i metody pracy socjalnej z różnymi kategoriami podopiecznych.
- Posiada różnorodne umiejętności wykorzystywane w polu skutecznego działania społecznego, jest etycznym i profesjonalnym działaczem społecznym.
- Posiada rozwinięte umiejętności z zakresu komunikacji interpersonalnej.
- Potrafi skutecznie reprezentować interesy osób i grup wykluczonych stając się ich rzecznikiem w warunkach zmian socjo-strukturalnych, politycznych i ekonomicznych.
- Z przekonaniem angażuje się w działania przeciwdziałające nierównościom społecznym, politycznym i ekonomicznym odwołując się do idei sprawiedliwości społecznej.

Co można robić po tych studiach?

Absolwent może być zatrudniany w jednostkach pomocy społecznej organizujących wsparcie dla osób, które wymagają pomocy z powodu: wieku, ubóstwa; sieroctwa; bezdomności; bezrobocia; niepełnosprawności; długotrwałej lub ciężkiej choroby; przemocy w rodzinie; potrzeby ochrony ofiar handlu ludźmi; potrzeby ochrony macierzyństwa lub wielodzietności; bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych; trudności w integracji cudzoziemców, którzy uzyskali w Rzeczypospolitej Polskiej status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą; trudności w przystosowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego; alkoholizmu lub narkomanii; zdarzenia losowego i sytuacji kryzysowej; klęski żywiołowej lub ekologicznej – m.in. w: ośrodkach pomocy społecznej, domach pomocy społecznej, powiatowych centrach pomocy rodzinie, ośrodkach interwencji kryzysowej, instytucjach wsparcia dziennego, ośrodkach wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi, dziennych domach pomocy, domach dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, schroniskach i domach dla bezdomnych oraz klubach samopomocy. Może podejmować zadania w zakresie wspierania rodziny w placówkach wsparcia dziennego prowadzonych w formie: opiekuńczej, w tym kół zainteresowań, świetlic, klubów i ognisk wychowawczych lub specjalistycznej. Może być także zatrudniany w centrach aktywności lokalnej, placówkach opiekuńczych, edukacyjnych, resocjalizacyjnych na stanowisku

pracownika socjalnego lub równorzędnych ze względu na charakter wykonywanej pracy.

Może być zatrudniany w socjalnych organizacjach pozarządowych realizujących misję pomocy i samopomocy, w tym także tworzyć i rozwijać lokalne systemy wsparcia dla różnorodnych kategorii odbiorców oraz być organizatorem wolontariatu w środowisku lokalnym

Najważniejsze przedmioty wykładane w toku studiów dla kierunku Praca socjalna

- Teoretyczne podstawy pracy socjalnej
- Metodyka pracy socjalnej
- Podstawy prawa
- Psychologia ogólna i społeczna
- Polityka społeczna
- Problemy i kwestie społeczne
- Metodologia badań społecznych
- Projekt socjalny
- Rodzinne poradnictwo socjalne
- Gerontologia społeczna
- Pomoc społeczna
- Instytucje wsparcia społecznego w krajach Unii Europejskiej
- Techniki i narzędzia diagnozowania w pracy socjalnej
- Umiejętności terapeutyczne w pracy socjalnej
- Społeczeństwo obywatelskie i socjalne organizacje pozarządowe.
- Patologie społeczne
- Profilaktyka społeczna
- Praca z dzieckiem w rodzinie zagrożonej
- Usługi społeczne w warunkach gospodarki rynkowej – podstawy przedsiębiorczości
- Promocja zdrowia, sport i rekreacja.

Działalność studencka

Studenckie Koło Naukowe Pracowników Socjalnych zostało utworzone w 2006 r. Opiekunem naukowym koła jest dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska. Zrzeszeni w kole studenci wychodzą naprzeciw problemom społecznym, które pojawiają się na terenie województwa opolskiego. Diagnozują oni trudne sytuacje jednostek i grup społecznych w celu opracowania i wdrożenia programów naprawczych. Podejmują liczne inicjatywy społeczne na rzecz niesienia pomocy potrzebującym. W tym celu organizują akcje i imprezy wspierające funkcjonowanie dzieci ze środowisk zagrożonych, m.in. miały miejsce zbiórki artykułów szkolnych, warsztaty i gry z dziećmi ze świetlic środowiskowych i socjoterapeutycznych, integracyjne spotkania dzieci i młodzieży pochodzących z różnych środowisk. Ponadto studenci Koła Naukowego Pracowników Socjalnych organizują liczne akcje promujące kierunek praca socjalna i zawód pracownika socjalnego. Rokrocznie uczestniczą oni w Opolskim Festiwalu Nauki, organizują Dzień Pracownika Socjalnego, w którym biorą udział zarówno pracownicy socjalni z instytucji pomocowych, jak i gimnazjaliści i licealiści z opolskich szkół. Te spotkania mają charakter naukowo- rekreacyjny, a ich celem jest promocja kierunku i prezentacja sylwetki pracownika socjalnego. Studenci zrzeszeni w kole mają swoją rubrykę w Kwartalniku Pracowników Socjalnych Śląska Opolskiego „Empowerment”, gdzie opisują realizowane przez siebie projekty socjalne, polskie i zagraniczne praktyki oraz wielowymiarową działalność społeczną na rzecz drugiego człowieka. Zapraszamy do literatury czasopisma oraz na naszą stronę internetową <http://www.pracasocjalna.uni.opole.pl/kolonaukowe.html>

Kontynuowanie nauki na II stopniu studiów

Absolwent studiów I stopnia na kierunku Praca socjalna może kontynuować naukę na następujących kierunkach studiów II stopnia prowadzonych na Uniwersytecie Opol-

skim: Pedagogika opiekuńczo-wychowawcza, Pedagogika resocjalizacyjna, Gerontopedagogika, Pedagogika pracy z doradztwem zawodowym, Socjologia, Nauki o rodzinie, Politologia, Stosunki międzynarodowe. ■

Szczegółowe informacje

Szczegółowe informacje o studiach na kierunku Praca socjalna można uzyskać w sekretariacie

Instytutu Nauk Pedagogicznych:

ul. Oleska 48, 45-052 Opole, tel. (77) 452 74 21, e-mail: inp@uni.opole.pl

Pytania do komisji rekrutacyjnej należy kierować do:

mgr inż. Masnyk Łukasz, lukasz.masnyk@uni.opole.pl, 77 452 74 39

mgr Barbara Grabińska, inp@uni.opole.pl, 77 452 74 21

ul. Oleska 48, 45-052 Opole, pokoje: 317, 321 tel. 77 452 74 39

Dyżur komisji rekrutacyjnej

• 27.06 do 14.07 w godzinach 14:00 – 15:00, pokój: 317, tel. 77 452 74 39

• 15.07 do 29.07 w godzinach 8.00 – 15.00, pokój 308, sobota 8.00 – 12.00, 77 452 74 30

• 01.08 – 31.08 w godzinach 8.00 – 15.00, pokój 308, 77 452 74 30

• we wrześniu od w godzinach: 11:00 - 13:00, pokój 308, 77 452 74 30

• w październiku (tylko do końca rekrutacji czyli do 10.10) dokumenty będą przyjmowane w pokoju 317 od godz. 11 do 13, tel. 77 452 74 39

Strona internetowa kierunku: www.pracasocjalna.uni.opole.pl

Polecamy...

Iwona Dąbrowska – Jabłońska

Mel Gray, Stephen A. Webb, Praca Socjalna. Teorie i metody

Kształcenie i doskonalenie zawodowe pracowników socjalnych ma ponad stuletnią tradycję. W najodleglejszej perspektywie składają się na nią fakty związane z powołaniem w 1897 roku w Nowym Jorku, z inicjatywy jednego z towarzyszy filantropijnych, pierwszej szkoły pracy socjalnej oraz zainaugurowanie przez Mary Richmond planowego kształcenia kadr dla obszaru pracy socjalnej. Zbiegło się to także z opublikowaniem przez nią w 1917 roku książki *Social Diagnosis*. Publikację tą uznaje się współcześnie za podstawowy wykład z zakresu pracy socjalnej. Godnym zasygnalizowania jest również fakt, że na kontynencie amerykańskim powstała idea kształcenia pracowników socjalnych na poziomie studiów wyższych, czego potwierdzeniem jest utworzenie w 1920 roku w Chicago kierunku uniwersyteckiego w dziedzinie pracy socjalnej.

Za prekursorów kształcenia pracowników socjalnych w Europie należy uznać niemieckich pedagogów i socjologów (F. Dieckerwega, P. Bergemanna, P. Natorpa), którzy byli inicjatorami powstania w Niemczech pierwszych europejskich szkół pracowników socjalnych (w Hanowerze w 1905 roku i w Berlinie w 1908 roku) oraz promowali działania pomocowe powiązane z intencjonalną pracą wychowawczą na rzecz środowiska. W Polsce początki kształcenia pracowników socjalnych wiążą się z działalnością Heleny Radlińskiej, która nadała pedagogice społecznej i pracy socjalnej wymiar opiekuńczo-

-wychowawczy i kulturalno-oświatowy. H. Radlińska, zainspirowana pracami M. Richmond, zwracała uwagę na wzajemne powiązania jednostki i środowiska. W odróżnieniu od deterministów środowiskowych przygotowywała jednostki i grupy do przeciwstawiania się niekorzystnym warunkom środowiskowym, hamującym i obniżającym jakość życia i rozwój człowieka, a także do zmiany tych warunków własnymi siłami. Poglądy takie były swoistym novum w środowisku pedagogów w okresie XX-lecia międzywojennego¹, a ich praktycznym urzeczywistnieniem było powstanie, właśnie z inicjatywy H. Radlińskiej, w 1925 roku w Warszawie Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej. Ze względu na zaangażowanie H. Radlińskiej w organizację międzynarodowego ruchu szkół pracy socjalnej przyjęta wówczas przez nią koncepcja kształcenia pracowników społecznych w Studium była zbliżona do rozwiązań europejskich i światowych. Studium wykształciło wielu pedagogów społecznych, działaczy kulturalno-oświatowych i pracowników socjalnych².

Kolejna inicjatywa kształcenia do pracy społecznej, również podjęta przez H. Radlińską w 1945 roku, doprowadziła do powstania na Uniwersytecie Łódzkim Katedry Pedago-

¹ W. Theiss, Radlińska, Warszawa 1984, s. 232.

² Zob. H. Radlińska, *Szkola pracy społecznej w Polsce*, Warszawa 1928.

giki Społecznej. W latach 1945-1952 była jedynym takim ośrodkiem w Polsce, stanowiąc ważne centrum kształcenia pedagogów społecznych, pracowników socjalnych i rozwoju kadr naukowych zainteresowanych problematyką działań społecznych³. Do realizacji postulatów profesjonalnego kształcenia polskich pracowników socjalnych na poziomie wyższym przystąpiono w roku 1977, tj. wtedy, gdy przy Uniwersytecie Warszawskim utworzono Zaoczne Studium Pracowników Służb Socjalnych. Kolejny krok uczyniono dopiero w 1988 roku, organizując Zaoczne Studium Socjologiczne o specjalności „Praca socjalna” przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

Lata 90. XX wieku przyniosły dynamiczny rozwój form kształcenia na polskich uniwersytetach i w wyższych szkołach na poziomie studiów licencjackich (3-letnich), a także magisterskich głównie jako specjalność na kierunkach socjologia i pedagogika. Od kilku lat mamy zaś w Polsce pracę socjalną jako samodzielny kierunek kształcenia na studiach pierwszego stopnia (licencjackich) i wiele form doskonalenia zawodowego pracowników socjalnych. Tyle historii, która jest wyrazem dążenia pracowników socjalnych do profesjonalizacji tego pięknego zawodu. Współcześnie wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że ukończenie choćby najlepszej uczelni, zdobycie dyplomu nie zwolni nas z ciągłego uzupełniania i poszerzania wiedzy, dokształcania i doskonalenia zawodowego. Lifelong learning (kształcenie przez całe życie) to dziś jedyny sposób by nie pozostać „w tyle”, by rozwijać się i coraz lepiej realizować powierzone zadania. Pojęcia: kształcenie, doskonalenie i dokształcanie powinny być wpisane na stałe w zawód pracownika socjalnego.

Stąd zrodził się w mej głowie pomysł, by praktykom pracy socjalnej zaproponować powrót do teorii pracy socjalnej, której kiedyś z pewnością uczyli się, lecz dziś już być może ją zapomnieli. Proponuję przyjrzenie się tym zagadnieniom z perspektywy doświadczeń, które dziś Państwo mają, a być może odnajdą w nich nowe inspiracje i wartościowe rozwiązania dzisiejszych problemów. Taki powrót do źródeł istotny jest i dlatego, że na przestrzeni lat myślenie o pracy socjalnej ewoluowało, zmieniało się, bo inne niż współcześnie były problemy dnia codziennego. Zmieniająca się rzeczywistość wymaga zatem zmiany myślenia i modyfikacji wiedzy o pracy socjalnej. Ta wiedza stale się rozwija, przekształca, ubogaca, jednak jest pewien rdzeń wiedzy, który opiera się na zebranych koncepcjach, metodach i wartościach. Właśnie ów rdzeń jest treścią publikacji, którą dziś pragnę Państwu polecić.

³ Marynowicz-Hetka E., Europejskie wymiary w kształceniu i działaniu profesji społecznych, (w:) *Profesje społeczne w Europie. Z problematyki kształcenia i działania*, (red. E. Marynowicz-Hetka, A. Wagner, J. Piekarski), Katowice 2001, „Biblioteka Pracownika Socjalnego”, s. 397-398.

BIBLIOGRAFIA

1. Marynowicz-Hetka E., Europejskie wymiary w kształceniu i działaniu profesji społecznych, (w:) *Profesje społeczne w Europie. Z problematyki kształcenia i działania*, (red. E. Marynowicz-Hetka, A. Wagner, J. Piekarski), Katowice 2001.
2. Radlińska H., *Szkola pracy społecznej w Polsce*, Warszawa 1928.
3. Theiss W., Radlińska, Warszawa 1984.



Praca Socjalna. Teorie i metody,

Wydana nakładem Wydawnictwa Naukowego PWN w 2012 roku. Redaktorami naukowymi książki są Mel Gray i Stephen A. Webb. M. Gray jest profesorką na University of Newcastle w Australii, autorką i współautorką wielu cenionych publikacji z zakresu teorii i praktyki pracy socjalnej. Píše artykuły dla specjalistycznych pism o pracy socjalnej, rodzinie i społeczeństwie w Wielkiej Brytanii i USA. Jej zainteresowania naukowe to także zdolności twórcze, wartości, etyka oraz teoria i filozofia pracy socjalnej, rozwoju społecznego i istotnych kulturowo praktyk społecznych. S. A. Webb jest profesorem na University of Newcastle oraz dyrektorem Research Institute for Social Inclusion and Wellbeing. Prowadzi także badania w obszarze socjologii, pracy socjalnej, integracji społecznej, teorii zarządzania i opieki oraz ich wykorzystania w praktyce. M. Gray i S. A. Webb zaprosili do współpracy wielu znanych autorów i w ten sposób powstała publikacja, która wprowadza czytelnika w świat teoretycznych podstaw pracy socjalnej, omawia znaczenie współczesnych myślicieli dla pracy socjalnej oraz znaczenie ich koncepcji i poglądów dla tego obszaru działalności człowieka. Zaprezentowano tu sylwetki i poglądy m. in. J. Habermasa, A. Giddensa oraz P. Bourdieu. W publikacji znajdzie Czytelnik także omówienie podstawowych teorii, które kształtują współczesną myśl społeczno-polityczną i filozoficzną, jak np. teoria feministyczna, strukturalna czy multikulturalizm. W kolejnych tekstach autorzy wskazują kierunki rozwoju debaty na temat kluczowych kwestii związanych z pracą socjalną, a co ważniejsze namawiają do krytycznego spojrzenia na nie. Jest tu m. in. analiza sieci społecznych i praktyka oparta na dowodach. Autorzy artykułów często odwołują się do praktyki, prezentując praktyczne zastosowanie różnych opisywanych podejść. Publikacja składa się z trzech części: Teoretycy, Teorie, Perspektywy.

Książka napisana jest dość trudnym językiem, bo i zagadnienia, które porusza nie zawsze są łatwą materią. Studiowanie jej wymaga skupienia uwagi, zastanowienia się i kilkakrotnego wracania do przeczytanych już treści. Teksty ukazują czasem sprzeczności w poglądach różnych autorów, co wynika ze złożoności i spornego charakteru wielu opisanych kwestii. To jednak skłania do myślenia, porównywania, zadawania pytań i szukania na nie odpowiedzi. Dlatego, jak proponują we wstępie do książki jej redaktorzy, „może lepiej traktować tę lekturę jako ekscytującą przejażdżkę pociągiem, oferującą wiele punktów docelowych i wybór stacji, na których można wysiąść, odpocząć i odświeżyć się przed dalszą podróżą. Ta książka zabiera w podróż po znanych szlakach i sprawi, że na nowo zastanowisz się nad tym, co już wiesz. Będziesz miał okazję zatrzymać się i zrobić krok wstecz oraz zadać pytania, które spowodują nowe sposoby myślenia”. Autorzy cytują także słowa M. Heideggera, który zauważa, że „Nasz zwykły sposób myślenia staje się tak znany i utrwalony, że zakrywa to, co powinno być nieukryte. Myślenie może zostać wzbudzone jedynie, jeśli zdemonstrujemy, jak dziwne i nieprawdopodobne jest to, co wydaje się być znane i prawidłowe”. Zaletami książki są jej przejrzysty układ treści, obszerna bibliografia, definicje podstawowych pojęć oraz zestawienie kluczowych kwestii do studiowania umieszczone na końcu każdego rozdziału. Książka kierowana jest przede wszystkim do studentów pracy socjalnej, pedagogiki i socjologii, ale będzie przydatna również dla wszystkich osób zainteresowanych teorią i praktyką pracy socjalnej. Zachęcam więc Państwa do podróży przez świat teorii i odkrycie na nowo ich wartości.



Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Opolu

45-315 Opole • ul. Głogowska 25c
Tel. 77 44 15 250 • fax. 77 44 15 259
www.rops-opole.pl • www.pokl.rops-opole.pl